RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron
Cena 5 zł.

ROK V WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 6 WRZEŚNIA 1948 ROKU Nr. 245 (1454)

Schuman próbuje jeszcze raz porozumienia z SFIO

Niespodziewany zwrot
w przesileniu rządowym we Francji

PARYŻ, 5.9 (PAP). Jak się okazało w sobotę po południu, Robert Schuman, o którym donoszono, że z powierzonej mu misji zrezygnował, prowadzi jednak nadal rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu.

W chwili gdy oczekiwano, że prezydent Republiki zwróci się do jednego z przedstawicieli radykałów prawdopodobnie do André Marie, paryskie koła polityczne usłyszały ze zdumieniem deklarację Roberta Schumana, złożoną o godz. 15.30 przy wyjściu z pałacu Elizejskiego: „Prezydent Republiki nie przyjął jeszcze mojej dymisji. Pozostaje mi jeszcze kilka godzin na ponowne rozważenie sytuacji".

W Paryżu przypuszcza się, że ten nieoczekiwany zwrot nastąpił w wyniku powodzenia „misji informacyjnej", której — na prośbę prezydenta podjął się w piątek przywódca MRP, Robert Lecourt. Znalazł on podobno płaszczyznę porozumienia między SFIO a MRP. Gdyby tak istotnie było, Schuman mógłby wznowić rozmowy przerwane w czwartek, gdy socjaliści odmówili mu swej współpracy.

Schuman udał się do gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie podjął znów przerwane niedawno rokowania.

Jak oświadczył Maurice Schuman, który na czele delegacji MRP odbył konferencję z Robertem Schumanem, utworzenie rządu nie jest wykluczone jeszcze przed północą. Inny członek delegacji de Menthon oświadczył, że Schuman ma przedstawić socjalistom nowe propozycje, które być może zostaną przyjęte.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że Paul Reynaud, który znajdował się na urlopie w Bretanii, wrócił nagle do Paryża samolotem.

Rząd „jedności demokratycznej" mógłby przywrócić zgodę

PARYŻ, 5. 9 (PAP). W artykule na temat przesilenia rządowego „Humanite" zwraca uwagę, na uderzającą monotonię nazwisk kolejnych kandydatów na premiera i pisze:

Nie można powoływać stale tych samych ludzi do rozpoczynania wciąż na nowo tych samych rzeczy. Jest to istne targowisko, podniesione do godności instytucji państwowej". Dziennik podkreśla, że obecna sytuacja jest wynikiem odsunięcia komunistów od udziału w rządach. Ten brak stabilizacji — pisze „Humanite" — ma swe źródło w chęci uprawiania polityki sprzecznej z interesami narodu. Obecny kryzys nie zostanie zażegnany dopóty, dopóki będzie się odmawiało nasilnieiszej partii, reprezentującej nadzieje klasy robotniczej i milionów Francuzów wszelkich warstw, należnego jej prawa udziału w kierowaniu sprawami państwowymi. Jedynie rząd jedności demokratycznej, którego utworzenia domaga się ponownie francuska partia komunistyczna, zdolny będzie przez nawrót do jedności narodowej — przywrócić zgodę między ludem a rządem, zgodę, która jest podstawą stabilizacji państwa.

„Franc Tireur" stwierdza, że swym obecnym stanowiskiem reakcja ujawnia własną bezsilność. Jedynie rząd, opierający się na klasie robotniczej, może przywrócić porządek i ustabilizować sytuację.

Dzienniki reakcyjne sugerują obecnie coraz wyraźniej rozpisanie nowych wyborów, a niektóre z nich doradzają odwołanie się do generała de Gaulle.

PARYŻ, 5. 9. (PAP). Po 8-iu dniach jałowych pertraktacji między ugrupowaniami większości rządowej, Robert Schuman zaczyna znów od zera — pisze „Ce Soir" o wznowieniu prób utworzenia rządu przez Schumana. „Dalej dziennik pisze: „Widowisko, jakie dają w ciągu obecnego pogłębiającego się kryzysu, stronnictwa większości rządowych, jest wręcz nieprzyzwoite. Możnaby sądzić, że ludzie ci nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji i z konieczności szybkiego utworzenia rządu".

Polska delegacja w Bukareszcie
rozpoczęła narady gospodarcze

BUKARESZT, 5.9. (PAP). Polska delegacja rządowa, która w piątek przybyła do Bukaresztu, nawiązała już pierwsze kontakty z przedstawicielami rumuńskiego życia gospodarczego.

Wiceminister Szyr w towarzystwie dr Jędrychowskiego, wiceprezesa CUP-u, został przyjęty przez pierwszego wicepremiera rządu rumuńskiego, Georgiu Dej'a, ministra skarbu, Vasile Luca, ministra handlu, Bucur Schiopu i ministra przemysłu, Chivu Stoica.

W sobotę w godzinach popołudniowych, obie delegacje — polska i rumuńska — odbyły pierwsze plenarne posiedzenie. Na czele delegacji rumuńskiej stoi podsekretarz stanu do spraw gospodarczych w Prezydium Rady Ministrów, inż. Zeigher.

Na chwałę nowego Gdańska

Stary Ratusz gdański zniszczony pociskami i pożarami w czasie wojny wraca powoli do swego dawnego wyglądu. Odbudowę prowadzą architekci-konserwatorzy, którzy dla prawidłowej rekonstrukcji gmachu sporządzili setki zdjęć i rysunków technicznych. Ratusz gdański jest tak pięknym zabytkiem architektonicznym i kulturalnym, że będzie odbudowany bez zmian — na chwałę nowego Gdańska.

(Fot. Sztuka—Sopot)

Chrześcijańscy demokraci Berlina
zgłaszają swą współpracę z władzami radzieckimi

BERLIN, 5.9 (PAP). Radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow, przyjął w czwartek delegację CDU (chrześcijańskich demokratów) okręgów Wielkiego Berlina. Przywódcy berlińskiego CDU zwrócili się do generała Kotikowa z pytaniami odnoszącymi się do politycznej i gospodarczej sytuacji w Berlinie.

Przy tej sposobności podkreślił ciężką sytuację, w jakiej się znaleźli mieszkańcy zachodnich stref Berlina przez wprowadzenie tak zwanej „B" marki. Wskutek powstałego chaosu finansowego, tysiące ludzi zostało pozbawionych pracy w dzielnicach zachodnich.

Gen. Kotikow wyjaśnił przedstawicielom CDU możliwości rozwoju berlińskiego przemysłu przez nawiązanie i poszerzenie stosunków handlowych z wschodnimi i południowo-wschodnimi krajami Europy. Gen. Kotikow zaznaczył, że władze radzieckie powzięły zarządzenia mające na celu zapewnienie opału na zimę. Do kwietnia 1948 roku przewiduje się sprowadzenie półtora miliona ton brykietów.

Na pytanie jednego z przedstawicieli CDU, czy bezrobotni robotnicy stref zachodnich będą mogli znaleźć pracę w strefie radzieckiej, gen. Kotikow odpowiedział twierdząco.

W dalszej rozmowie przedstawiciele CDU wyjaśnili, że w organizacji ich zaszły zmiany, a zreorganizowane ugrupowanie z dr Brandtem na czele, jest jedynym legalnym reprezentantem CDU w Berlinie i będzie usilnie pracować nad ustaleniem normalnego politycznego i gospodarczego życia w mieście.

Marshallowcy w ślepej ulicy

Kłótnie o podział kredytów
uniemożliwiają obrady

PARYŻ, 5.9. (PAP). Piąte z rzędu posiedzenie Rady Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej ponownie nie dało żadnych wyników. Członkowie Rady nie mogli pogodzić się w sprawie podziału kredytów, przyznanych na realizację planu Marshalla w roku 1949.

Na wniosek przewodniczącego Rady posiedzenie odroczono na 24 godziny, aby umożliwić poszczególnym delegacjom przeprowadzenie prywatnych pertraktacyj.

Głównym powodem tej kontrowersji są wygórowane żądania Bizonii, która domaga się zwiększenia przyznanego jej przydziału. W kołach obserwatorów podkreśla się, że ostatni plan USA w sprawie skreślenia odszkodowań, należnych krajom europejskim od Niemiec, niewątpliwie jeszcze bardziej skomplikuje i utrudni dokonanie podziału kredytów marshallowskich.

Zwiększone racje żywnościowe
w strefie radzieckiej

BERLIN, 5. 9. ((PAP). Na mocy zarządzenia marszałka Sokołowskiego, z dniem 1. października 1948 r. obowiązywać będą w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec nowe zwiększone racje żywnościowe.

Podwyżka ta obejmie ok. 16 milionów mieszkańców. Najwydatniej zwiększone zostały normy dla ciężko pracujących.

Rząd bułgarski wnosi
o przedłużenie kadencji Zgromadzenia Narodowego

SOFIA, 5.9. (PAP). Premier Dymitrow złożył w Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy w sprawie przedłużenia o rok kadencji obecnego Zgromadzenia Narodowego.

Zmiana tronu w Holandii

AMSTERDAM, 5.9. (PAP). Królowa Wilhelmina holenderska podpisała w sobotę w Pałacu Dam akt abdykacji, zrzekając się tronu na rzecz swojej córki księżniczki Juliany.

Strajki szerzą się we Francji

PARYŻ, 5. 9. (PAP). Na apel CGT w Paryżu i w pobliskich departamentach, większość piekarzy rozpoczęła strajk, domagając się podwyżki płac i 100 proc. premii za pracę niedzielną oraz zawarcia umowy zbiorowej.

W departamencie Seine-et-Oise strajkuje 2/3 piekarzy. W Montreuil i w Puteaux 80 proc. pracowników piekarskich nie stawiło się do pracy. Niedzielne zebranie związków zawodowych piekarni ma zdecydować o dalszej akcji.

Fala strajków protestacyjnych z powodu niskich zarobków i ciężkich warunków bytu klasy pracującej objęła ostatnio następujące ośrodki:

Strajkują robotnicy stoczni w St. Nazaire. Również w La Rochelle robotnicy portowi i metalowi kilkakrotnie przerywali ostatnio pracę.

W kopalniach Houilleres du Nord 4 szyby są unieruchomione, w pozostałych robotnicy rozpoczynają pracę z opóźnieniem.

W Marsylii przerwy w pracy obejmują przemysł budowlany, metalowy, tkacki i chemiczny. W Clermont Ferrand tramwajarze wypowiedzieli się za kontynuowaniem strajku. W Departamencie Bouches du Rhône unia departamentalna CGT i chrześcijańskie związki zawodowe postanowiły działać wspólnie w obronie praw robotniczych.

W Dakarze (Afryka Zachodnia) personel latający i naziemny towarzystwa lotniczego „Air France" zapowiedział strajk na 5 września w razie nie otrzymania podwyżki pensji. Strajk taki spowodowałby przerwanie komunikacji lotniczej między Francją i Afryką Zachodnią.

Dalsze kondolencje
z powodu śmierci Żdanowa

MOSKWA, 5.9 (PAP). Prasa radziecka publikuje w dalszym ciągu liczne kondolencje z powodu zgonu Andrzeja Żdanowa.

Z zagranicy wśród wielu innych przesłała kondolencje ludowo-socjalistyczna partia Kuby, centralna rada węgierskich związków zawodowych, komitet wykonawczy komunistycznej partii Urugwaju, centralny komitet związku młodzieży czechosłowackiej, zrzeszenie partyzantów wolnego terytorium Triestu, centralny komitet partii komunistycznej Marokka dyrekcja i redakcja gazety włoskiej „Unita" itd.

„Prawda" zamieszcza dalsze depesze kondolencyjne, przesłane na imię K.C. WKP (b): w imieniu greckiej partii komunistycznej Zahariadis, w imieniu norweskiej partii komunistycznej — Levrien i Halversen, w imieniu duńskiej partii komunistycznej — Axel Larsen. Wyrazy współczucia na ręce Mikołaja Szwernika nadesłał prezydent republiki węgierskiej, Szakasits Arpad. Depesze kondolencyjną na ręce Generalissimusa Stalina wystosował znany pisarz szwajcarski Bernhard Kellermann.

Powrót delegacji radzieckiej
z Kongresu Intelektualistów

MOSKWA, 5. 9. (PAP). Delegacja radziecka na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu powróciła do Moskwy.

Na dworcu Białoruskim członków delegacji z pisarzem Fadiejewem i Korniejczukiem na czele powitali przedstawiciele związku pisarzy radzieckich oraz przedstawiciele ambasady RP w Moskwie. Zarówno Fadiejew jak i Korniejczuk wyrazili głębokie zadowolenie z wyników obrad Kongresu oraz zachwyt dla osiągnięć Polski nad odbudową kraju.

Delegaci radzieccy podkreślili serdeczne przyjęcie z jakim spotkała się delegacja radziecka ze strony społeczeństwa polskiego.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Słowackie problemy odbudowy

(Od praskiego korespondenta API)

Przeludnienie i zubożenie sproletaryzowanej wsi słowackiej było od lat piętą achillesową czechosłowackiego systemu gospodarczego. Ziemie słowackie, pozostawione własnemu losowi za rządów pierwszej Republiki, eksploatowane przez kapitalistę i obszarnika, znalazły się daleko za innymi uprzemysłowionymi częściami Czechosłowacji. Skazane jedynie na prymitywną produkcję rolną, przynosiły skarbowi Republiki deficyt. Rządząca burżuazja czeska ciągnęła ze Słowacji wszystko, co się dało.

Skutki polityczne są ogólnie znane. Skutki gospodarcze odczuwa się w Czechosłowacji do dnia dzisiejszego. I tak na przykład, podczas gdy ziemie czeskie cierpią na chroniczny brak rąk do pracy, na Słowacji spotykamy się z problemem wręcz odwrotnym. Na Słowacji jest bezrobocie.

Ponowne osiedlenie pogranicza (byłych Sudetów) tylko w małym stopniu mogło rozwiązać kwestie słowackie. Jednym słusznym rozwiązaniem może być uprzemysłowienie Słowacji i skierowanie nadmiaru ludzi ze wsi do fabryk.

Czechosłowacka dwuletka i w większym jeszcze stopniu przygotowywany obecnie plan pięcioletni przewidują, między innymi, przeniesienie na Słowację z terenów byłych Sudetów około 11 tysięcy średnich i drobnych warsztatów produkcyjnych.

Jest to zresztą związane z całokształtem przebudowy struktury gospodarczej Czechosłowacji, z dziełem obliczonym na całe lata i bodajże nie mającym równego sobie co do rozmiarów w Europie. Sudety (zwane obecnie w Czechosłowacji pogranicze) zostaną w ciągu najbliższych lat odprzemysłowione na korzyść Słowacji, podczas gdy dawne koncepcje zużytkowania ziem słowackich jako terenów hodowlanych znajdują swe rozwiązanie właśnie na pograniczu.

Jak wygląda w chwili obecnej proces uprzemysławiania Słowacji? Należy powiedzieć z góry, że proces ten nie jest łatwy. Fachowcy czechosłowaccy stanęli przed niecodziennym i niezwykłym zadaniem. Oprócz przeniesienia wymienionych już 11 tysięcy zakładów z terenów sudeckich uprzemysłowienie Słowacji przewiduje budowę całego szeregu nowych zakładów (m. in. największego w Europie kombinatu, który będzie produkował sztuczny kauczuk). Jeżeli chodzi o samą budowę przewidzianych w dwulatce nowych obiektów, nie została ona wykonana.

Przyczyną niewykonania planu jest niewywiązanie się z zaciągniętych zobowiązań przez prywatny przemysł budowlany. Sabotaż przemysłu budowlanego został w Czechosłowacji złamany dopiero w maju bież. roku. Lecz nie tylko to oddziałało hamująco na budowę fabryk słowackich. Równocześnie bowiem ze zwiększaniem się tempa budowy nowych obiektów Słowacja zaczęła odczuwać brak fachowców.

By usunąć te braki, Słowacja przystąpiła do przyśpieszonego szkolenia kadr przemysłowych. W ten sposób stopniowo sytuacja polepsza się, w przemyśle znalazło już zatrudnienie około sto tysięcy robotników, rekrutujących się przeważnie ze wsi, tak że obecnie ogólna liczba pracujących w przemyśle na Słowacji osiągnęła cyfrę, bijącą wszystkie rekordy z najlepszych lat koniunktury przedwojennej.

Szczególnie pozytywne rezultaty osiągnięto w przemyśle metalowym. Udział Słowacji w całkowitej czechosłowackiej produkcji maszyn wynosi już obecnie 14,2 proc. (12 w roku 1946). Całkowita wartość produkcji przemysłowej na Słowacji jest o 10 proc. wyższa obecnie, niż w roku 1947.

Rozwój uprzemysłowienia Słowacji będzie miał znaczny wpływ na wszystkie inne gałęzie gospodarki w kraju, przyczyni się do ożywienia organizacji transportu i energetyki oraz do podniesienia bardzo niskiej na Słowacji stopy życiowej. Przesunięcie 50 tysięcy ludzi ze wsi do fabryk nie jest tylko formalnym przedstawieniem cyfr w tablicach statystycznych. W praktyce oznacza to także zmianę sposobu życia i myślenia ludności.

Równocześnie odgrywa się walka o to, by pracujący poświęcili się całkowicie swemu nowemu zawodowi, zarzucając karłowate gospodarstwa, odciągające ich od pracy w okresie zasiewów czy żniw.

Przygotowywany obecnie w Czechosłowacji plan pięcioletni przewiduje, że z końcem roku 1953 produkcja przemysłowa Słowacji wzrośnie dwukrotnie, a ilość zatrudnionych w przemyśle osiągnie cyfrę 300 tysięcy (Słowacja liczy około 2.800.000 mieszkańców).

Na pomyślne wykonanie zamierzeń wpłynął niewątpliwie przełom psychiczny, jaki się dokonał wśród ludności słowackiej. Aczkolwiek w budownictwie dwulatka słowacka nie została wykonana całkowicie, to jednak wszystkie zakłady przemysłowe osiągają cyfrowo imponujące wyniki. Szereg fabryk słowackich przoduje i ogłasza ostatnio, że wykonało już dwulatkę w całości. Nie bez znaczenia będzie przypomnieć, że przy budowie jednej z nowych linii kolejowych na Słowacji pracuje ochotniczo 10 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt.

A. PIWOWARCZYK

Po zgonie b. Prezydenta Benesza

Premier Zapotocky sławi zasługi

drugiego Prezydenta Czechosłowacji

PRAGA, 5.9 (PAP). W sobotę rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym premier Zapotocky złożył oświadczenie w związku ze zgonem II prezydenta Republiki, dr Edwarda Benesza.

Rząd postanowił ogłosić w całym kraju 7-dniową żałobę oraz powołać specjalną komisję rządową, która poczyni przygotowania do pochowania zmarłego prezydenta na koszt państwa. Kondukt pogrzebowy wyruszy z Panteonu w Narodowym Muzeum praskim. Doczesne szczątki dr Benesza zgodnie z życzeniem wyrażonym przez niego przed zgonem, pochowane zostaną w Sizimovo Usti obok I prezydenta Republiki, Tomasza Masaryka.

Rząd postanowił wypłacać małżonce zmarłego prezydenta, Hannie Beneszowej, dożywotnio pensję ministra.

Premier Zapotocky w przemówieniu, którego członkowie rządu wysłuchali stojąc, nakreślił sylwetkę dr Benesza, jako polityka i człowieka.

Premier podkreślił, że dr Benesz był człowiekiem postępu i zdecydowanym przeciwnikiem reakcji faszystowskiej. Zawsze znajdował się u boku narodu w szeregach prawa i postępu. Reprezentował postępowe i demokratyczne siły republiki. Pragnąc zapewnić Republice Czechosłowackiej niepodległość oraz nie dopuścić do powtórzenia się Monachium — dr Benesz rozumiał, że gwarancji szukać winien w krajach słowiańskich, a zwłaszcza w Związku Radzieckim, który dowiódł szczerej przyjaźni dla Republiki czechosłowackiej i pełnego zrozumienia jej interesów. Nowa polityka zagraniczna Czechosłowacji — stwierdza mówca — znalazła swój trwały wyraz w czasie pobytu dr Benesza w Moskwie, gdy podpisany został układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.

Podkreślając, że prezydent Benesz popierał i realizował program koszycki, który założył fundamenty ustroju demokratyczno-ludowego w Czechosłowacji, premier Zapotocky oświadczył: „W imieniu rządu czechosłowackiego składam hołd pamięci dr Benesza. Jego nazwisko będzie po wsze czasy związane z wielkim wysiłkiem ludu pracującego Czech i Słowacji zmierzającym do zbudowania silnej i szczęśliwej Republiki".

Wizyty i depesze kondolencyjne

PRAGA, 5.9. (PAP). Na ręce małżonki zmarłego prezydenta Benesza w dalszym ciągu napływają depesze z wyrazami współczucia. Depesze takie m. in. przesłali minister obrony generał Svoboda, minister spraw wewnętrznych Nosek, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — Olbrion.

W sobotę, 4 bm. przed popołudniem złożyli małżonce zmarłego b. prezydenta, Edwarda Benesza w Sezimově Usti wizytę kondolencyjną: przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, dr John, premier Zapotocky oraz minister obrony narodowej, gen. Svoboda.

Prasa czechosłowacka o zmarłym b. prezydencie Beneszu

PRAGA, 5.9. (PAP). Wszystkie dzienniki czechosłowackie na tytułowych stronach zamieszczają wiadomość o zgonie b. prezydenta E. Benesza wraz z obszernym życiorysem zmarłego i fotografiami z ostatnich lat jego życia.

Centralny organ partii komunistycznej „Rude Pravo" pisze, iż wiadomość o śmierci Edwarda Benesza wywołała głębokie wrażenie wśród ludu czechosłowackiego, który darzył zawsze zmarłego wielkim szacunkiem, ceniąc wysoko jego pracę dla dobra kraju.

Dziennik „Obrana Lidu" — organ armii czechosłowackiej — podkreśla wielkie zasługi dra Benesza w walce o wolność narodu i niepodległość państwa w okresie 2 ostatnich wojen światowych oraz jego wielkie przywiązanie do ludu czechosłowackiego, któremu dał wyraz w lutym br., gdy reakcyjne czynniki usiłowały zepchnąć kraj w odmęty chaosu.

W dzienniku „Mlada Fronta" — minister pełnomocny, Prokop Maxa, charakteryzuje zmarłego zarówno jako człowieka, jak i polityka i męża stanu. „W osobie dra Benesza — pisze autor — traci naród czeski i słowacki jednego ze swoich największych synów.

Odwaga Wallace'a zjednuje

mu wyborców

NOWY JORK, 5. 9. (PAP). Mimo terroru i kampanii oszczerstw, zorganizowanej przeciw partii postępowej, Wallace w dalszym ciągu odbywa podróż przedwyborczą. Nawet wrogowie Wallace'a muszą przyznać, że odwaga jego przysporzyła mu wielu zwolenników wśród ludności murzyńskiej.

Równocześnie w stanach zachodnich prowadzi agitację przedwyborczą kandydat na wice-prezydenta z ramienia partii postępowej Taylor.

W szeregu stanów reakcjoniści starają się wszelkimi sposobami uniemożliwić partii postępowej wzięcie udziału w wyborach. Tak np. w stanie Illinois partia postępowa została wykreślona ze spisów wyborczych.

W związku z prześladowaniem elementów postępowych przez władze USA oraz dyskryminację tzw. „czerwonych", dziennik „New York Post" pisze, że wyborców bardziej niepokoją wysokie ceny, niż „czerwony straszak" i zapewnienia, że za Wallacem padnie bardzo wiele głosów w wyborach.

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego

Nowy etap w życiu Korei demokratycznej

PHENŻIAN, 5.9. (PAP). 2 września w Phenżianie została otwarta pierwsza sesja Najwyższego Zgromadzenia Narodowego w Korei.

Udział wzięło 360 delegatów z Korei południowej, 212 — z Korei północnej. Sesję otworzył najstarszy delegat, 82-letni rolnik, Ten Un En, który w swoim przemówieniu podkreślił historyczne znaczenie pierwszej sesji Najwyższego Zgromadzenia Narodowego, wybranego przez naród koreański w celu zjednoczenia kraju i utworzenia suwerennego, demokratycznego państwa koreańskiego. Ten Un En przeciwstawił Najwyższe Zgromadzenie Narodowe, które zostało wybrane przez większość narodu południowej i północnej Korei, t.zw. „narodowemu zgromadzeniu", które zostało narzucone przez władze amerykańskie narodowi koreańskiemu.

Najwyższe Zgromadzenie Narodowe ma na celu zatwierdzenie konstytucji Korei, wybór prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego, utworzenie rządu Korei, wybór sądu najwyższego itd.

W celu opracowania projektu konstytucji wybrana została komisja konstytucyjna, składająca się z 49 członków.

Strajk przeciw ustawie Tafta-Hartley'a

NOWY JORK, 5.9. (PAP). Strajk robotników portowych w zachodnich stanach USA, trwa w dalszym ciągu.

Powodem strajku było uzależnienie przez właścicieli statków podwyżki płac robotniczych od podpisania przez przywódców związkowych deklaracji, stwierdzającej, iż nie są oni komunistami.

Żądanie to wysunięte zostało na podstawie antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartey'a.

Przywódcy związku zawodowego robotników portowych oświadczyli, że zdecydowani są kontynuować strajk aż do chwili cofnięcia tego żądania.

Przeciw gwałceniu konstytucji we Włoszech

Protest komunistycznych posłów i senatorów

RZYM, 5. 9. (PAP). Kierownictwo frakcji parlamentarnej partii komunistycznej w Izbie Deputowanych i Senacie ogłosiło odezwę, protestującą przeciwko gwałceniu konstytucji i represjom policyjnym, których ofiarą padli ostatnio: senator Spani i deputowany Valter.

Odezwa stwierdza, że rząd dąży do obniżenia autorytetu instytucji parlamentarnych, aby wpoić obywatelom przekonanie, że we Włoszech decyduje siła, którą dysponuje rząd. Senatorowie i posłowie komunistyczni będą zbierali wszelkie materiały, dotyczące nielegalnej akcji władz.

Apelują oni do innych stronictw o przyłączenie się do protestu przeciwko nadużywaniu władzy wykonawczej.

Skazanie dr Krainy

PRAGA, 5.9. (PAP). Trybunał ludowy w Pradze skazał b. sekretarza generalnego czeskiej partii narodowo - socjalistycznej — dr Krainę, na 25 lat więzienia za wydanie tajemnic wojskowych i współpracę z gestapo.

Wyrok został wydany zaocznie.

W kilku wierszach

— **Społeczeństwo radzieckie** przygotowuje się do uroczystości, związanych z dniem czołgistów; wyznaczonym na 12 września. Święto to zostało ustanowione przez rząd radziecki dla podkreślenia wybitnych zasług wojsk pancernych armii radzieckiej w walce o zwycięstwo nad wojskami faszystowskimi.

▲

— **W 5-tą rocznicę** śmierci wybitnego dziennikarza i publicysty czeskiego, Juliusza Fucika, cała prasa czechosłowacka obchodzić będzie doroczne swoje święto. W dniu 8 bm. staraniem związku dziennikarzy odbędą się liczne akademie, poświęcone pamięci tego nieustraszonego bojownika o wolność Czechosłowacji oraz dziennikarzy, którzy ponieśli śmierć męczeńską w obozach koncentracyjnych.

▲

— **W dniach 2—3 października** odbędzie się w Pradze Ogólnokrajowy Zjazd Młodzieży Czechosłowackiej. Tematem obrad Zjazdu będą wyniki Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie.

▲

— **Według wiadomości z Marienborn**, francuski zarząd wojskowy przeprowadzał w drugiej połowie sierpnia ewakuację Francuzów z Berlina. Dotychczas opuściło Berlin 2.400 francuskich obywateli wojskowych i cywilnych.

▲

— **Z dobrze poinformowanych** źródeł francuskich w Berlinie podają, że począwszy od 15 bm. marka zachodnia będzie wycofana z obiegu w obrębie tego miasta.

▲

— **Amerykański minister handlu** podał do wiadomości, że w bieżącym tygodniu ma być dostarczone z Niemiec 10.000 ton złomu żelaznego i stalowego. W ciągu bieżącego miesiąca Stany Zjedn. mają otrzymać jeszcze 30.000 ton złomu żelaznego z Niemiec.

▲

— **Belgia i Rumunia** zawarły układ handlowy i płatniczy na jeden rok. Układ przewiduje obustronną wymianę towarów w wysokości miliarda franków belgijskich. Belgia będzie importowała z Rumunii naftę i zboże, eksportowała zaś do tego kraju — instalacje techniczne i materiały włókiennicze.

▲

— **W Budapeszcie** otwarto odbudowany dworzec zachodni, zniszczony podczas wojny.

▲

— **Dziesięciu patriotów greckich**, którzy zostali przez sąd wojskowy skazani na śmierć, stracono w Kozani w zachodniej Macedonii. W ciągu ostatniej doby policja dokonała w Atenach 797 rewizyj. 150 osób zostało aresztowanych.

▲

— **Dziennik rumuński „Scanteia"** podaje dane, świadczące o znacznym wzroście produkcji przemysłowej w Rumunii. W przemyśle hutniczym produkcja surówki przekroczyła poziom z roku 1938 o 57%, zaś produkcja stali — o 29%. Podobne sukcesy zanotować można w przemyśle papierniczym, gdzie produkcja wzrosła w porównaniu z rokiem 1947 o 200%. Przemysł włókienniczy dostarcza obecnie materiałów bawełnianych o 60% więcej niż w roku 1938. Produkcja jedwabiu jest obecnie większa niż przed wojną o 50%.

▲

— **W Jerozolimie** od piątku rano panuje spokój. Ogień przerwano oficjalnie o godzinie 12. Konferencja, w której brali udział: rozjemca ONZ Bernadotte, arabski komendant, Abdallah i komendant żydowski, odbyła się na granicy dwóch stref.

▲

— **Dyktator Chin kuomintangowskich**, Czang-Kai-Szek, oświadczył, że znany niemiecki zbrodniarz wojenny generał von Falkenhausen, w każdej chwili z otwartymi rękoma przyjęty będzie w Chinach. Przeciwko generałowi Falkenhausenowi, który przebywa obecnie w więzieniu w Liege (Belgia) toczą się dochodzenia w związku ze zbrodniami, których dopuścił się w czasie wojny jako gubernator okupowanej Belgii.

Protest rządu Albanii do ONZ

Agresja rządu ateńskiego grozi

pokojowi na Bałkanach

TIRANA, 5.9. (PAP). Jak donosi albańska agencja telegraficzna, ministerstwo spraw zagranicznych Albanii skierowało do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie depeszę, protestującą przeciw naruszeniu granicy albańskiej przez wojska ateńskie.

2 września oddziały wojskowe rządu ateńskiego przekroczyły granicę w rejonie Pogon w okręgu Argirokastron. 3 bataliony, uzbrojone w ciężkie i lekkie miotacze min, przeszły 250—300 mtr. wgłąb terytorium albańskiego i otworzyły ogień do albańskiej straży pogranicznej. Graniczne posterunki wojskowe albańskie odpowiedziały ogniem i wymiana strzałów, która zaczęła się o 11-ej, zakończyła się o 17.40 wieczorem.

Fakt ten ministerstwo spraw zagranicznych Albanii określa w swej depeszy do ONZ, jako jawną uplanowaną agresję rządu ateńskiego, w celu naruszenia całości terytorialnej oraz suwerenności republiki albańskiej. Akt ten stanowi — jak zaznacza protest — jawne naruszenie zasad międzynarodowych oraz statutu ONZ i jest wynikiem wrogiej polityki rządu ateńskiego, znajdującej wyraz w zbrojnych prowokacjach i kampanii oszczerczej, prowadzonej przeciw ludowej republice albańskiej. Kampania ta stała się specjalnie jaskrawa w ostatnich czasach.

Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii zwraca uwagę generalnego sekretarza ONZ na fakt koncentracji na granicy Albanii wojsk rządu ateńskiego. Rząd albański podkreśla, że akty agresji są dokonywane ze strony rządu ateńskiego z poduszczenia i przy pomocy sił anglo-amerykańskich w Grecji oraz ich agentury, tzw. Komisji bałkańskiej. Akty te mają na celu zakłócenie pokoju.

Reforma Rolna

W dalszym historycznym rozwoju

ODWRÓCIŁA się karta dziejów Polski, gdy dnia 6 września 1944 r. PKWN ogłosił dekret o reformie rolnej i natychmiast przystąpił do jego realizacji. Było to zakończenie procesu historycznego, który się rozpoczął jeszcze za czasów Tadeusza Kościuszki i trwał do naszych dni.

Chociaż na przestrzeni półtora wieku naszej historii wszystko, co było najlepszego w narodzie, najświatlejszego i najbardziej postępowego, walczyło o reformę rolną — w różnych okresach czasu rozmaicie pojmowaną — sprawa zawsze kończyła się niepowodzeniem. Musiała skończyć się zwycięstwem, gdy na skutek przebiegu wojny struktura społeczna w Polsce uległa zasadniczym przeobrażeniom jeszcze przed wprowadzeniem zmian ustrojowych. Zmiany ustrojowe były następstwem dokonanych i dokonywujących się nadal przesunięć w układzie sił społecznych.

Wojna wykazała całą nicość ideową warstw posiadających, sprawujących przed wojną władzę, a w miarę trwania wojny następowała w gwałtownym tempie zatrata ich pozycji w społeczeństwie. Na czoło narodu wysunęły się masy ludowe, toczące śmiertelną walkę z okupantem, i objęły władzę. Przebudowa ustroju państwowego, społecznego i gospodarczego była prostą konsekwencją zachodzących wydarzeń.

WIEŚ PRZED WOJNĄ

Była też nieodpartą koniecznością dla poprawy ogólnego położenia mas pracujących. Szczególnie ciężka była przed reformą rolną sytuacja na wsi polskiej. To, co się nazywało w okresie międzywojennym „reformą rolną", sytuację wsi jeszcze bardziej pogorszyło. Owa reforma polegała na tym, że wielka własność ziemska w prowadzonej samodzielnie parcelacji wyzbywała się na rzecz chłopów części gruntów najgorszych i najmniej rentownych po cenach lichwiarsko wysokich — zdobywając w ten sposób pieniądze na inwestycje. „Reforma" ta przyniosła w rezultacie umocnienie gospodarki ziemiańskiej i wielkochłopskiej i katastrofalne zadłużenie się tych chłopów małorolnych, którzy nabyli ziemię z parcelacji.

Ale i tych chłopów było stosunkowo niewielu. Ogromny wzrost ilości gospodarstw rolnych w okresie lat 1920 — 1934 r. miał inne przyczyny — nie zaś parcelację. Z działów rodzinnych powstało w tym okresie 72,2 proc. — a tylko 6,3 proc. z parcelacji.

W krótkim zestawieniu sytuacja wsi przed wojną w Polsce była ona stępująca: wysoki przyrost naturalny ludności na wsi nie miał odpływu do miast, bo w miastach szalało bezrobocie; powodowało to z jednej strony nieustanny proces rozdrabniania gospodarstw rolnych, a co za tym idzie ich niesłychane zubożenie — z drugiej strony wzrost zbędnej w rolnictwie ludności. Przed wojną oceniano ilość tej ludności na 5 do 8 milionów ludzi. Zastanówmy się, jaki to był procent ludności wiejskiej i w ogóle ludności w Polsce?

Nie ma się przeto czemu dziwić, że udział chłopów w dochodzie społecznym był niesłychanie mały, rentowność gospodarstw często poniżej wszelkiej granicy dopuszczalnej, a zaopatrzenie urągało wszelkim pojęciom. W r. 1936 gospodarstwa chłopskie w ogóle nie wiedziały, co to są traktory, a zużycie nawozów sztucznych w r. 1936 spadło w stosunku do r. 1928 czterokrotnie czyli poniżej wpływu na ogólną chłopską produkcje w Polsce.

W tym stanie rzeczy nie ma co mówić o następstwach, jakie to powodowało dla kultury, oświaty i poczucia godności obywatelskiej. Były podnoszone próby protestu. Były organizowane strajki chłopskie, ale były topione we krwi.

Zniszczenia wojenne, które tak dotkliwie dotknęły całą Polskę, dotknęły oczywiście i wieś. W Polsce zostało zniszczonych 20,6 proc ogółu zagród, w tym 345 tysięcy zagród na ziemiach dawnych i 123 tysiące na Ziemiach Odzyskanych. Do tego należy dołączyć zniszczenia w pogłowiu zwierzęcym, przekraczające 70 proc. Zniszczenia w pogłowiu trzody chlewnej wyniosło 82,5 proc.

OD CZEGO ZACZĘLIŚMY W 1944 ROKU

Taka była sytuacja na naszych ziemiach, gdy PKWN ogłosił dekret o reformie rolnej i rozpoczął go realizować.

Ziemia z reformy rolnej przeznaczona była przede wszystkim na utworzenie samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych, robotników i pracowników rolnych i drobnych dzierżawców i na powiększenie istniejących gospodarstw karłowatych. Poza tym oczywiście uwzględnione zostały w dekrecie wszystkie inne potrzeby państwowe i społeczne. Jeżeli chodzi o Ziemie Odzyskane, dekret z dnia 6 IX 1944 r. był uzupełniony dekretem z dnia 6. IX 1946 roku.

Chłop dostał ziemię z reformy rolnej po cenie 15 q żyta za jeden hektar, przy czym nabywcy obowiązani byli wpłacać tylko 10 procent powyższej ceny kupna — reszta została rozłożona na spłaty na lat 10—20. Rozparcelowane grunty zostały zwolnione od długów i wszelkich obciążeń hipotecznych.

Krótko tylko możemy przedstawić, jak reforma rolna zasadniczo zmieniła sytuację gospodarczą wsi, ale i sytuację polityczną w państwie.

Reforma rolna zlikwidowała ostatecznie obszarnictwo, które stanowiło na przestrzeni naszych dziejów główny ośrodek wsteczeństwa, awantur politycznych i zdrady narodowej. Gospodarczo zaś reforma rolna dała chłopom na ziemiach dawnych 1.304.000 ha użytków rolnych, a na Ziemiach Odzyskanych przeszło 6 milionów ha., na których osiedlono ponad 600 000 rodzin ludności rolniczej. Jeżeli do tego jeszcze dodamy, że wraz z odbudową przemysłu zwiększył się odpływ ludności ze wsi do miast — to łatwo można sobie wyobrazić zmiany, jakie już dotychczas nastąpiły w strukturze gospodarczej naszej wsi.

Ale reforma rolna w Polsce Ludowej to nie tylko parcelacja większych majątków. To równocześnie ogromny wysiłek finansowy państwa dla stworzenia parcelantom i osadnikom możliwości zagospodarowania. Reforma rolna to również scalenie, melioracje, regulowanie służebności itp. — co zresztą się robi. Ale reforma rolna jako uzupełnienie parcelacji to przede wszystkim podjęcie prac nad uzdrowieniem struktury rolnej celem umożliwienia racjonalnej gospodarki, która dałaby wyższe dochody przy zmniejszonym nakładzie pracy.

W TYM KIERUNKU IDZIE ŻYCIE

Badania nad strukturą rolną naszego kraju wykazują, że 90 procent stanowią u nas gospodarstwa średnio i małorolne. Maszyny rolnicze i nawozy sztuczne stosunkowo rzadko tylko albo w zbyt małych ilościach do nich docierają, co naturalnie odbija się ujemnie na ich produkcji. Zasadniczą kwestią jest, jak temu zapobiec i jak sytuację poprawić.

Sprawa jest aktualna nie od dziś i nie pojawiła się ani po drugiej wojnie światowej, ani po pierwszej. Pojawła się na wiele lat przed tem. Dawni działacze chłopscy z przed laty, marząc o tym, jak poprawić sytuację gospodarczą chłopów i podnieść ich stopę życiową — już w pierwszych latach tego wieku zrozumieli, że jedynym wyjściem jest zespołowa gospodarka chłopska czyli chłopska spółdzielczość wytwórcza.

Na temat takiej spółdzielczości kursują przeróżne pogłoski, rozsiewane przez ludzi, którzy mają w tym swój interes — i nie będziemy się nad tym zastanawiać. Chodzi nam o wyjaśnienie, na czym będzie polegać gospodarka zespołowa czyli chłopska spółdzielczość wytwórcza.

Chłopi postanowią wspólnie wytwarzać główne swoje produkty (np. zboże), wspólnie sprzedawać je, a osiągnięte z tego dochody dzielić według takiej zasady, jaką uznają za słuszną. Nie ma to oczywiście żadnego wpływu na własność posiadanej ziemi.

Wydaje się nam, że w tym kierunku idzie życie. Jak długo będzie istnieć dotychczasowa gospodarka — będzie nadal istnieć rozdrabnianie gruntów. Ustawy mogą temu tylko częściowo zapobiec, a usunąć zło w całości może jedynie spółdzielczość wytwórcza. Tylko ona może zmniejszyć marnotrastwo ziemi, budulca, inwentarza, wszelkiego materiału, a przede wszystkim człowieka i jego pracy. W wysokim stopniu wtedy zastąpi człowieka maszyna — i podniesie produkcję.

Rozumiemy, że nie prędko taka spółdzielczość rozwinie się na wsi. Trzeba wprzód zwalczyć wiele tradycjonizmu i wiele uprzedzeń. Ale nie wątpimy, że z czasem chłopi zrozumieją, iż spółdzielczość produkcyjna na wsi — to ich wielki gospodarczy interes. Koło historii toczy się nieprzerwanie.

ST. M.

Prezydent, Państwo, Partia

PO to, żeby wiedzieć o wybitnej roli odgrywanej przez Polską Partię Robotniczą w życiu naszego kraju, nie potrzebna jest specjalna bystrość i spostrzegawczość polityczna. Niekoniecznie trzeba być peperowcem, żeby uznać szczególną rolę PPR w budownictwie Polski Powojennej. Jest to oczywiste zarówno dla najgorętszych entuzjastów Polski Ludowej, jak i najzażartszych jej wrogów. Pod tym jednym chyba względem panuje idealna zgoda między najskrajniejszymi reakcjonistami, a najzagorzalszymi zwolennikami demokracji ludowej. Różnica polega tylko na tym, że pierwsi uważają aktywność i dynamizm PPR, jej bezkompromisowość za jej największy grzech, a drudzy największą zasługę.

Nie jest również żadną tajemnicą, że PPR nie narodziła się nagle podczas okupacji, ale że w bardzo poważnej mierze zarówno ideologicznie, jak personalnie, nawiązuje do działającej w Polsce przedwrześniowej partii komunistycznej i jeszcze dawniejszej SOKPiL i PPS-lewicy. PPR nie zjawiła się w życiu politycznym Polski jako nieoczekiwany i nieznośny gość z zaświatów, nie zjawiła się również ta partia na arenie międzynarodowej jako sierotka bez znajomości, przyjaciół i sojuszników. Polski ruch rewolucyjny od chwili swego powstania zajmował należną mu pozycję w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Nic też dziwnego, że powstała podczas wojny Polska Partia Robotnicza odegrała u nas tę samą rolę, co partie komunistyczne w innych krajach demokracji ludowej. Jako rewolucyjna partia marksistowska PPR stała się kierowniczką i organizatorką procesów społecznych, gospodarczych i politycznych, w wyniku których Polska powojenna stanęła na drodze prowadzącej do ustroju socjalistycznego. To są fakty nie dające się zaprzeczyć, bez względu na ich subiektywną ocenę. Fakty równie oczywiste, jak to, że dwa razy dwa jest cztery.

Powojenna Polska narodziła się w wyniku rewolucji, która bez względu na jej łagodne formy rewolucją być nie przestaje.

Więcej. Trzeba stwierdzić, że stosunkowo łagodny przebieg rewolucji zawdzięczamy nie tylko obiektywnym warunkom, ale również faktowi, że czołowa partia rewolucji polskiej potrafiła wyciągnąć odpowiednie wnioski z nauki, z historii innych rewolucji o znaczeniu międzynarodowym. Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odegrał tu fakt, że na czele tej partii znaleźli się nie tylko ludzie nowi, wyrośli w walce z okupantem niemieckim, ale również starzy, doświadczeni działacze komunistyczni, którzy nie tylko dużo przecierpieli, ale również dużo wiedzieli i umieli, bo dużo się nauczyli w trakcie wieloletniej pracy konspiracyjnej. PPR sama dla siebie była partią politycznie młodą, ale wielu peperowców było politycznie starszych od swojej Partii. Wyszło to na dobre nie tylko PPR jako organizacji, ale również Polsce.

W tych warunkach nie przypadkiem Prezydentem podziemnego parlamentu Polski i pierwszym Prezydentem Polski powojennej został przedwojenny wybitny działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego Bolesław Bierut.

Partia takiego kalibru jak PPR, partia nie tylko rządowa ale tworząca nowe formy i nową treść życia w Polsce, siłą rzeczy nie może przeciwstawić interesów partyjnych interesom państwowym. W takich warunkach najważniejszym interesem partyjnym jest właśnie ogólny interes państwa.

Nic też dziwnego, że Polska Partia Robotnicza **w pierwszym okresie powstawania Polski** uznała za stosowne zwolnić Bolesława Bieruta z więzów organizacyjnych, umożliwiając mu tymsamym całkowite i bez reszty oddanie się swoim obowiązkom tak ciężkim w chwilach przełomowych dla rodzącego się nowego organizmu państwowego.

Nie była oczywiście tajemnicą dla nikogo w Polsce przeszłość polityczna Prezydenta jako działacza robotniczego. Można bez przesady powiedzieć, że każde dziecko w Polsce wiedziało, że Prezydent Bierut jest starym i zasłużonym działaczem ruchu robotniczego.

Z punktu widzenia ogólno-politycznego i państwowego powrót Prezydenta Bolesława Bieruta do działalności partyjnej teraz, gdy warunki w kraju ustabilizowały się — jest faktem o wielce dodatnim znaczeniu. Pomijamy tutaj wagę tego powrotu dla Polskiej Partii Robotniczej. Ocenę tego faktu w tym aspekcie zupełnie wystarczającą i przekonywującą daje pismo Biura Politycznego KC PPR do Prezydenta. Chcemy tu jednak podkreślić, że pozytywna odpowiedź Prezydenta kładzie kres wszelkim niejasnościom.

Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest wybitny działacz czołowej partii Polski powojennej. I tak powinno być.

Edmund Bora

Lotnictwo w służbie pokoju

Rozkaz Min. Obrony Narodowej

Z okazji dorocznego Święta Lotnictwa Minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski wydał rozkaz, w którym czytamy:

„Jako hasło Święta Lotniczego w bieżącym roku wysunięto: „Lotnictwo w służbie pokoju". Manifestujemy w ten sposób wyraźnie, że Polska Ludowa rozbudowując nowoczesne silne lotnictwo nie ma zamiarów agresywnych, lecz przeciwnie, wespół z potężnym lotnictwem Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju tak upragnionego dla odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Polski i narodów miłujących pokój".

„W dniu Święta Lotnictwa zwracam się z gorącym apelem do wszystkich lotników, personelu latającego, technicznego, pomocniczego, do wszystkich żołnierzy, do całej młodzieży, do robotników i inżynierów przemysłu lotniczego, aby pomni wielkich zadań przed nimi stojących wobec narodu polskiego wzmocnili swe wysiłki w pracy dla zbudowania silnego Lotnictwa".

Zakończenie czterodniowych obrad Narady Oświatowej ZMP

W dniu 4 bm. zakończyła się w Turczynku pod Warszawą czterodniowa Narada Oświatowa Związku Młodzieży Polskiej.

W obradach brali udział członkowie Zarządu Głównego ZMP, delegaci zarządów wojewódzkich ZMP, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Powszechnej Organizacji „Służby Polsce" oraz Związku Harcerstwa Polskiego.

Na zakończenie obrad przybył, witany burzliwymi oklaskami i owacjami, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, Janusz Zarzycki.

W krótkim przemówieniu politycznym prezes Zarzycki naświetlił rolę młodzieży w obliczu ostatnich przemian politycznych w świecie oraz wobec aktualnych zagadnień odbudowy Polski.

Związek Młodzieży Polskiej zakończył mówca jest organizacją rewolucyjnej młodzieży, która ma za zadanie przygotowanie młodzieży do wielkich zadań, do budowy ustroju socjalistycznego.

Następnie komisie szkoleniowa i oświatowa zdały sprawozdania z wyniku swych obrad. Na podstawie wypowiedzi przedstawicieli młodzieży z całej Polski, komisie opracowały dla aktywu oświatowego Związku Młodzieży Polskiej instrukcje, dotyczące zakładania szkół organizacyjnych, samokształcenia kadr, wychowania ideologicznego na szczeblu kół, organizowania kursów na wczasach, kursów wieczorowych, kształcenia korespondencyjnego, walki z analfabetyzmem, organizacji pracy, wydawania miesięcznika instrukcyjnego ZMP, opracowywania budżetów, pracy świetlicowej, oraz współpracy z instruktorami oświatowymi.

Picasso i Fluard udekorowani

Komandoria orderu „Polonia Restituta"

Dnia 4 bm. w Belwederze Prezydent RP. udekorował Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski — Pablo Picasso za wybitny udział twórczy w dziele międzynarodowej współpracy kulturalnej i działalności na polu przyjaźni polsko-francuskiej oraz Paul Eluarda za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy kulturalnej polsko-francuskiej.

Wręczając odznaczenia, Ob. Prezydent pokreślił rolę pracowników kultury w pogłębianiu i utrwalaniu więzów przyjaźni między Polską i Francją.

W imieniu odznaczonych złożył podziękowanie p. Paul Eluard.

Odczyt wielkiego pisarza radzieckiego Ilji Erenburga

Przebywający w Polsce znany pisarz i publicysta radziecki Ilia Erenburg wygłosił 4 bm. w sali „Roma" odczyt pt. „O powołaniu pisarza".

Wstępującemu na mównicę prelegentowi licznie zebrana publiczność zgotowała gorącą owację. Referat znakomitego pisarza radzieckiego pełen świetnych sformułowań i błyskotliwego humoru, przerywany był wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Żuławy potrzebują więcej koni

Sieć odwadniająca utrudnia pracę traktorom

ŻUŁAWY są w dalszym ciągu jedną z największych trosk naszej gospodarki rolnej. Chodzi tu o jaknajszybsze dźwignięcie tego urodzajnego terenu ze zniszczeń wojennych, oraz pełne uaktywnienie pod względem gospodarczym.

O Żuławach mówi się, że są „Polskim Egiptem" — nie ma w tym wiele przesady. Wilgotny klimat i niskie położenie Żuław powoduje wielką urodzajność i bujność wegetacji. Pszenica, rzepak jęczmień, buraki cukrowe i pastewne oraz warzywa, udają się tam o wiele lepiej niż w innych regionach. Ponadto obfitość łąk i pastwisk stwarza korzystne warunki dla rozwoju hodowli bydła rogatego, koni i nierogacizny o wysokiej wartości, zarówno zarodowej jak i użytkowej. Są to rzeczy na ogół znane i niejednokrotnie omawialiśmy je o wiele szerzej. Dlatego też nie wnikając w wartości poszczególnych gatunków gleby żuławskiej trzeba ogólnie stwierdzić, że urodzajność tych ziem posiada jeszcze tzw. „drugą stronę medalu".

Ziemie są zlewne (przeważnie mady wiślane), nadzwyczaj ciężkie do uprawy, wymagające dużej ilości sprzężaju i to sprzężaju konnego. W dzisiejszych czasach postępu, kiedy całą parą pędzimy w kierunku mechanizacji naszej gospodarki rolnej, wydać się to może dziwne. Na Żuławach jest to jednak najzupełniej naturalne. Gęsta sieć rowów odwadniających, pokrywających cały teren Żuław, tworzy pola pocięte na kawałki, wielkości od ćwierć do paru hektarów. Utrudnia to, a w wielu wypakach uniemożliwia, uprawę mechaniczną. Trudności te wyraźnie zaznaczają się na odcinku państwowego sektora rolnego.

WIĘCEJ KONI

Ogólna powierzchnia Żuław wynosi ok. 140 tys. ha z tego ok. 40 tys. ha użytków rolnych znajduje się pod zarządem Państwowych Nieruchomości Ziemskich okręgu gdańskiego. Aczkolwiek powierzchni tej nie można uważać za ostateczną w związku z prowadzoną obecnie regulacją wsi i wytyczaniem granic, przypuszczać należy, że nie wpłynie to w większym stopniu na zmianę struktury agrarnej.

Podział techniczny i fizyczny terenu przeprowadzono z myślą najszybszego zagospodarowania odłogów. Stworzono specjalne bazy zagospodarowania w oparciu o jednostki administracyjne (zespoły) wynoszące od 1200 — 5.000 ha. System ten okazał się korzystny. Sprawa siły pociągowej, a więc czynnika decydującego w akcji likwidacji odłogów, wymaga pewnej korektury w przyszłości.

PNZ na Żuławach mają w swych zespołach 508 traktorów, przeważnie „Ursusów", polskiej produkcji, wybitnie nadających się do uprawy tamtejszych gleb. Ponadto 68 traktorów pracujących u osadników. Siłę pociągową żywą stanowi ponad 900 szt. koni. W 60 proc. konie te są pochodzenia unrrowskiego, w 20 proc. — szwedzkiego i 20 proc krajowego. Stosunek siły pociągowej żywej do mechanicznej kształtuje się obecnie na Żyławach jak 1 do 3.5 Z powodów, które wyłuszczyliśmy stosunek ten jest bardzo niekorzystny i powinien być w najbliższym czasokresie zmieniony na korzyść koni. Małe parcele poprzedzielane rowami odwadniającymi i kanałami to domena konia, a nie ciężkiej maszyny.

PRODUKCJA ROŚLINNA I HODOWLANA

Rok obecny mimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych dla Żuław (początkowo oziminy zostały w niektórych majątkach „podtopione", na skutek łagodnej zimy, następnie wiosenna susza wstrzymała wegetację jarych) przeciętne plony zbóż ozimych wyniosły ok. 18 q z ha, jarych — ok. 16 q, motylkowych — ok. 14 q, oleistych — ok. 11 q. Plony te należy uznać za dobre.

Z dotychczasowych obserwacyj uprawy zbóż na Żuławach wynika, że tereny tamtejsze z uwagi na swą urodzajną glebę wymagają specjalnego gatunku zbóż o mocnej słomie. W roku bież. np. zanotowano wykładanie się pszenicy. Szczęściem nastąpiło to po okwitnięciu, inaczej gospodarka tych terenów poniosłaby poważne straty.

Hodowla zwierząt domowych w majątkach PNZ na Żuławach wymaga specjalnego omówienia. Wspomnimy tu o trzech oborach hodowlanych z materiałem elitarnym. 1) w maj. Krzyżanów (pow. Malbork) krowa rasy nizinnej czarno-białej pochodzenia szwedzkiego, 2) maj. Fiszowo (pow. Malbork) krowy rasy nizinnej czarno-białej pochodzenia krajowego, 3) maj. Lisewo (pow. Gdańsk) krowy rasy nizinnej czarno-białej pochodzenia krajowego. W oborach prowadzone jest żywienie indywidualne. Przeciętna mleczność krów w maj. Krzyżanów wynosiła wiosną r. b. przed wypędem na pastwisko 16,5 litra. Jest to najwyższa przeciętna dla całego woj. gdańskiego. Godne uwagi są również wzorowo prowadzone źrebięciarnie, ośrodki wychowu bugajków i hodowli zarodowej trzody chlewnej. W roku bież. projektuje się utworzenie nowych, tego rodzaju ośrodków hodowlanych, m. in. źrebięciarni.

Hodowla na Żuławach ze względu na korzystne warunki naturalne ma przed sobą wielką przyszłość i dlatego też majątki zwracają na to uwagę nie mniejszą niż na uprawę roślin. W dziedzinie hodowli zwierząt domowych na Żuławach państwowy sektor może być w przyszłości do pewnego stopnia bazą dla całego kraju w dostarczaniu wartościowego materiału hodowlanego.

(mil.)

Przeszło 5,5 mln. ton farb

wywieźliśmy w pierwszym półroczu br.

W pierwszym półroczu rb. Polska wyeksportowała ogółem 5.603,19 ton farb, w tym — 4.669 ton bieli cynkowej, 211,9 ton lipotonu i 722,64 ton minii.

Najważniejszym artykułem eksportowym naszego przemysłu farbiarskiego była w tym okresie biel cynkowa, którą wywieźliśmy m. in. do Szwecji (946 ton), Danii (661 ton), Holandii (630 ton), Egiptu (360 ton), Finlandii (350 ton) i ZSRR (250 ton). Ponadto eksportowaliśmy mniejsze ilości bieli cynkowej do Bułgarii, Czechosłowacji, Francii, Norwegii, Szwajcarii, Węgier, Anglii a nawet do Palestyny i Chin.

Najpoważniejszym odbiorcą lipotonu była w tym samym okresie Norwegia, gdzie wywieźliśmy 105 ton tego ważnego fabrykatu. Ponadto eksportowaliśmy lipoton do Szwecji (100 ton) i Palestyny (87 ton), minię zaś do Holandii, Norwegii, ZSRR i Szwecii.

W Brukseli rozpoczęły się

rokowania polsko-belgijskie

W Brukseli rozpoczęły się rokowania handlowe polsko-belgijskie w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej. Termin dotychczas obowiązującej umowy upływa z dniem 30 października rb.

Rokowania obecne mają na celu znaczne rozszerzenie wzajemnej wymiany towarowej oraz zapewnienie Polsce ze strony Belgii dostaw dóbr inwestycyjnych.

Delegacji polskiej przewodniczy doradca traktatowy do spraw handlu zagranicznego Min. Przem. i Handlu min. pełn. dr Adam Rose.

1.160.683 tony wyniosły obroty sierpniowe

zespołu Gdynia—Gdańsk

Na podstawie prowizorycznych obliczeń, przeładunki portów Wybrzeża centralnego przekroczyły w sierpniu obroty lipcowe o 30.000 ton, wykazując łączny przeładunek 1.160.683 ton. Cyfra ta została osiągnięta pomimo silnych sztormów, które w miesiącu sprawozdawczym wstrzymały ruch okrętów w portach na okres 3 dni.

Cyfry szczegółowe wykazują po stronie eksportu 844.985 ton (Gdańsk — 453.521, Gdynia — 391.464 tony), po stronie importu 315.698 t. (Gdańsk — 176.442, Gdynia — 136.256 t.). W eksporcie dominuje węgiel i koks w ilości 806.623 t., w imporcie ruda (łącznie z tranzytem czeskim) w ilości 248.231 ton.

3 mln. kg. drobiu i 87,5 ton pierza

wyeksportujemy w rb.

W roku bieżącym plan[illegible] jest wywóz 3 milionów kg różnego rodzaju drobiu. Poza tym również i pierze było przedmiotem eksportu. W 1947 r. Polska wyeksportowała 22 tony pierza, w roku bieżącym już 87,5 tony. Przeróbka pierza odbywa się w kraju przy pomocy polskich sił roboczych.

Spółdzielczość zorganizowała tuczenie i eksport drobiu w sposób racjonalny. Istnieje 30 spółdzielczych tuczarni przy spółdzielniach mleczarsko - jajczarskich i 10 tuczarni - rzeźni, które poddają drób tuczeniu i dalszej przeróbce. Działają również cztery zakłady przeróbki eksportowej pierza i puchu, również spółdzielcze.

8 zł. za kg. ziemniaków w detalu

Ceny na okres jesienny

Biuro Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustaliło z dniem 1.IX. b.r. ceny ziemniaków jadalnych, dostarczanych do większych miast i ośrodków przemysłowych. Cena 100 kg. ziemniaków loco wagon st. załadowania wynosić będzie 570 zł.

W sprzedaży detalicznej ziemniaków na stacjach docelowych z dopuszczalnym zyskiem 27 proc. cena ta, po zaokrągleniu, wyniesie 720 zł za 1 q. Natomiast w sprzedaży detalicznej w sklepach spółdzielczych i państwowych 1 kg. ziemniaków kosztować będzie 8 zł. W wypadku tym wzięto pod uwagę zysk brutto 44 proc. oraz cenę 570 zł. za 1 q. loco wagon st. załadowania. 1 q. ziemniaków w sprzedaży hurtowej, od 1 tony wzwyż, bezpośrednio z wagonu kosztować będzie na stacjach docelowych przy dopuszczalnym zysku brutto 20 proc. — zł. 684.

115 młocarń pracuje w P. N. Z. okręgu warszawskiego

115 młocarni pracuje bez przerwy w majątkach państwowych okręgu warszawskiego. Ilość zboża selekcyjnego, potrzebnego na obsianie „bloków nasiennych" (12 tys. ton) jest już wymłócona i przekazana Zw. Samopomocy Chłopskiej. Obecnie młócone jest zboże potrzebne na obsianie terenów własnych. Ilość dochodzi do 33 tys. ton.

„Mieszkańcy zaklętego zamku"

Początek pięknej powieści w numerze 36

»PRZYJACIELA«

TYGODNIKA DLA STARSZYCH DZIECI I MŁODZIEŻY

Cena 15 zł. Konto P. K. O. I - 4695. Prenumerata miesięczna 40 zł.

Warsztaty kolejowe w Pile

przodują na terenie DOKP Gdańsk

Gdański okręg kolejowy liczy obecnie 299 komitetów współzawodnictwa. W dziedzinie osiągnięć we współzawodnictwie grupowym i indywidualnym na wyróżnienie zasługują m. in. warsztaty kolejowe w Pile, gdzie 4 pracowników przekroczyło 174 proc. normy, 83 zaś — 145 proc. Wzrost produkcji, osiągniętej dzięki współzawodnictwu pracy przyczynił się do podniesienia zarobków w porównaniu z rokiem ubiegłym o 40—50 proc.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Ziemie Odzyskane i Kongres Intelektualistów — Dlaczego i komu potrzebna jest »monarchia« w Hiszpanii — Machinacje polityczne w Interlaken.

»Słowianie«,

czasopismo, wychodzące w Moskwie, zamieściło wrażenia swego współpracownika, Leśniewskiego, z podróży po Ziemiach Odzyskanych. Autor, który zwiedził Wrocław i szereg miast i wsi Dolnego Śląska, pisze z wielkim uznaniem o pracy Polaków na tych ziemiach:

„Wielu Polaków, którzy przybyli z Francji i z innych krajów, odnaleźli tutaj nie tylko miejsce pracy, ale swoją prawdziwą ojczyznę. Zarówno chłopi, uprawiający ponad 4 i pół miliona hektarów ziemi, jak górnicy, którzy przybyli z Francji, Westfalii i Belgii, korzystają z szerokiej pomocy rządu polskiego".

Autor wyraża podziw dla pionierskiej pracy Polaków, którzy w krótkim czasie zmienili oblicze tych ziem, przytacza liczne przykłady gospodarczego rozwoju i pracy kulturalnej na Dolnym Śląsku. Artykuł ilustrowany, jest pięknymi zdjęciami.

»Ny Dag«

drukuje wywiad z jednym z uczestników Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu, malarzem Albinem Amelinem, który podkreślił, że uczestnictwo w Kongresie dało mu niezapomniane przeżycie. Szczególnie wielkie wrażenie robił współudział kolorowych i białych w dążeniu do obrony pokoju. Za inicjatywę zwołania tego Kongresu należy się Polakom wdzięczność wszystkich narodów. Amelin powiedział między innymi:

„Obecnie, kiedy przekonałem się, jak prasa burżuazyjna stara się przemilczeć Kongres i jego osiągnięcia, zrozumiałem, iż kapitaliści nie są zainteresowani w zachowaniu pokoju, ale pragną wszelkimi środkami podsycać psychozę wojenną.

Jasne jest, że na Kongresie ludzie mieli różne poglądy, z którymi nikt się nie ukrywał, — łączyła ich jednak jedna wspólna myśl i jeden wspólny cel, a mianowicie pragnienie zapewnienia ludzkości pokoju.

Okrutne ślady zniszczeń ostatniej wojny, których tyle można w Polsce oglądać, powinny się stać ostrzeżeniem przed wybuchem nowego barbarzyństwa".

»Daily Telegraph and Morning Post«

wyjaśnia tło rokowań między dyktatorem Franco a pretendentem do tronu Hiszpanii, Don Juanem, stwierdzając, że amerykańskie ministerstwo wojny domaga się „realistycznej polityki" wobec Hiszpanii w związku z jej „strategicznym położeniem". Politykę tą ma ułatwić etykietę monarchistyczną z którą łatwiej pogodzić się krajom anglosaskim:

„Reakcja międzynarodowa wyraźnie popiera Hiszpanię Franco. Kraj ten doprowadzony przez gospodarkę Caudillo do ruiny ekonomicznej podkarmia się dolarami zza oceanu, by nie dopuścić do upadku dyktatora. Wbrew postanowieniom ONZ o izolacji reżimu Franco, Anglia i St. Zjednoczone zawarły z tym krajem układy handlowe. Banki amerykańskie ofiarowały Francowi kredyt w wysokości 50 mil. dolarów. Monopoliści amerykańscy usiłują przekształcić Hiszpanię w kolonię gospodarczą, w fortecę reakcji na półwyspie Pirenejskim. Na tym polega znaczenie niezwykłego zainteresowania jakie okazuje się w Waszyngtonie projektom ustanowienia monarchii w Hiszpanii".

„Krasnaja Zwiezda"

zamieszcza uwagi swego redaktora dyplomatycznego na temat konferencji „europejskiej unii parlamentarzystów", odbywającej się w Interlaken:

„Machinacje polityczne, dotyczące projektowanej federacji europejskiej nie są rzeczą nową. Oczywiście, publiczną tajemnicą jest fakt, że cała ta namaszczona gadanina o unii państw europejskich, ma jedynie na celu stworzenie unii zachodniej, projektowanej przez międzynarodową reakcję pod zamaskowaną egidą Stanów Zjednoczonych. Sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych sprawia, że przywódcy polityki dwupartyjnej nie kwapią się zbytnio ze zgłoszeniem oficjalnego akcesu Stanów Zjednoczonych do Unii Zachodniej, której podstawą jest utworzony w marcu blok pięciu państw zachodnio-europejskich. Koła rządzące USA wolą kierować tą grą marionetek zza kulis. Dlatego to główna akcja przeniesiona została teraz z Waszyngtonu do Interlaken. Celem konferencji, która się tam odbywa jest stworzenie pozorów, że projektowany nad-rząd europejski ma rzekomo pewne cechy konstytucyjnej praworządności. Przedstawiciele departamentu stanu, Mac Dermott, w związku z tym oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych „popiera myśl zwołania parlamentu europejskiego".

Dziennik austriacki, wychodzący w strefie amerykańskiej, „Das kleine Volksblatt", jeszcze jaśniej postawił tę kwestię, czym wyświadczył swoim mocodawcom iście niedźwiedzią przysługę, dowodzi bowiem — i nie bez powodzenia — że między planem Marshalla, a projektem „Paneuropy" istnieje logiczny związek.

Obłudne twierdzenie, że unia zachodnia ma być jakoby układem regionalnym w ramach ONZ, zostały już dawno zdemaskowane. Jasne jest już dzisiaj, dla każdego, że polityka „planu Marshalla" i polityka, zmierzająca do zmontowania unii zachodniej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko państwom nowej demokracji jest polityką rujnowania współpracy międzynarodowej, omijania ONZ i naruszania celów i zasad ONZ".

Pocztowcy czescy

interesują się naszymi portami

Do Gdańska przybyła 6-osobowa delegacja pocztowców czeskich z ministrem poczt, dr Nejmanem na czele. Celem wizyty jest zapoznanie się z naszymi portami dla wykorzystania ich do wymiany przesyłek drogą morską przez pocztę czechosłowacką.

Ponad 100 tys. zł. premii

otrzymali wynalazcy i racjonalizatorzy

(am) Jedno z najważniejszych zjednoczeń pomocniczych przemysłu węglowego, Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górniczych, poszczycić się może znacznym dorobkiem na odcinku wynalazczości i usprawnień w górnictwie węglowym.

Z najwybitniejszych pomysłów, zgłoszonych przez pracowników tego zjednoczenia w latach 1947 i 1948, wymienić należy:

Zastosowany na kopalni „Wieczorek" pomysł technika górniczego, Olesińskiego Jana, z dziedziny prawidłowej gospodarki złożami węglowymi i bezpieczeństwa pracy. Pomysłodawcę nagrodzono premią 40.800 zł.

Zastosowano również na kopalni „Ludwik" pomysł technika maszynowego, Wlabaśni Fryderyka, dotyczący zautomatyzowania klap zamykających szyb w połączeniu z podchwytami dla kierownic klubowych. Przyznana premia wynosi 29.927 zł.

Pomysł technika górniczego, Laga Władysława, pozwolił na zabezpieczenie zapalników elektrycznych. Instytut naukowo-badawczy P. W. polecił wypłacić pomysłodawcy 30.000 zł tytułem zaliczki na premię.

Min. Szyr
dziękuje naftowcom
za wysokie przekroczenie planu

Podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, płk. Szyr w piśmie skierowanym na ręce naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego mgr. Trawińskiego w Krakowie wyraził podziękowanie robotnikom, personelowi inżynieryjno - technicznemu i administracyjnemu oraz Centralnemu Zarządowi Przemysłu Naftowego za wysiłki położone przy realizacji planu produkcji ropy naftowej w miesiącu lipcu. W miesiącu tym plan produkcji ropy naftowej został wykonany w 112 procentach.

Rekordowe załadunki PKP
Plan przewozów w sierpniu wykonany w 193,5 proc.

Polskie Kolcje Państwowe załadowały i przewiozły w sierpniu 1948 r. 571.032 wagonów towarowych, zamiast planowanych 551.490 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 103,5 proc. Dla porównania podajemy, że w sierpniu 1938 r. załadowano na P.K.P. 422.694 wagony, a w sierpniu 1947 r. 447.218 wagonów. Wzrost załadunków w sierpniu r.b. w stosunku do sierpnia 1938 r. wynosi 35 proc., w stosunku do sierpnia 1947 r. 27.6 proc.

Przemysł drzewny Lasów Państwowych

Po odbudowie-rozbudowa i przebudowa

PRZEMYSŁ drzewny Lasów Państwowych obejmuje dwie zasadnicze grupy przedsiębiorstw, których podstawowym surowcem jest drewno. Do pierwszej należą zakłady mechanicznej przeróbki drewna, do drugiej — przetwórstwa chemicznego.

Po wojnie ze względu na konieczność dostarczenia jak największej ilości materiałów budowlanych — uruchomiono przede wszystkim istniejące już przedsiębiorstwa. Większość tych zakładów nie posiada jednak korzystnych warunków dla racjonalnej gospodarki. Wynika to głównie z ich wadliwego rozmieszczenia w stosunku do baz surowcowych oraz z przestarzałych urządzeń technicznych.

Obecnie rozpoczęto już drugą — po odbudowie istniejących zakładów — fazę pracy, obejmującą **przebudowę i rozbudowę.**

Plan ten przewiduje ulepszenia i zmiany w gospodarce leśnej, mające na celu zwiększenie powierzchni lasów i podniesienie ich zdolności produkcyjnej, z równoczesnym wzbogaceniem ich składu gatunkowego.

RACJONALNE WYKORZYSTANIE SUROWCA

Przebudowa ma na celu modernizację fabryk zarówno pod względem wyposażenia technicznego, jak też ich koncentracji. Przyjęto zasadę tworzenia większych kombinatów, mających oparcie w odpowiedniej bazie surowcowej. Realizacja tego planu pozwoli na stopniową likwidację wielu drobnych, wadliwie położonych i nieopłacalnych zakładów przeróbki drewna.

Budowa nowych przedsiębiorstw obejmie budowę zakładów chemicznej przeróbki drewna, wykorzystujących najgorszej nawet jakości surowiec drzewny. W celu dalszej racjonalizacji użytkowania surowca — przewidziane jest stworzenie nowych gałęzi przemysłu drzewnego. Pierwszym osiągnięciem w tej dziedzinie jest budowa dużej fabryki płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie. W fazie studiów znajduje się proces chemicznego scukrzenia drewna drogą hydrolizy. W wyniku tego procesu otrzymuje się paszę treściwą, białko i cukier dla produkcji drożdży.

PIERWIASTKOWY PRZERÓB DREWNA

Przemysł Lasów Państwowych posiada 688 czynnych tartaków, 5 fabryk sklejek, 4 fabryki oklein i 1 fabrykę płyt pilśniowych. Znajdujące się pod zarządem państwowym tartaki zatrudniają ponad 27 tys. pracowników fizycznych i około 3 tys. umysłowych. Przed wojną tartaki państwowe zatrudniały tylko 16 tys. pracowników.

Dzięki udoskonaleniu metod produkcji i unowocześnieniu urządzeń wzrasta stale ilość działów produkcji wymienionych zakładów i poprawia się jej jakość. Np. produkcja tarcicy w Lasach Państwowych wynosiła w r. 1946 około 944 tys. m. sześć., w roku następnym — 1.6 mln. m. sześć., a w roku bieżącym przekroczy 1.9 mln. m. sześć. Produkcja sklejek podniosła się z 15 tys. m. sześć., w r. 1946/47 do 18 tys. m. sześć. w roku bieżącym. Oklein wyprodukuje się w bieżącym roku około 1.3 tys. m. kw. podczas gdy w r. 1946/47 wyprodukowano tylko 648 tys. m. kw.

TERPENTYNA — NA EKSPORT

Chemiczny przemysł drzewny Lasów Państwowych reprezentują fabryki suchej destylacji drewna w Wosowskiej i w Hajnówce, destylarnie żywicy w Garbatce i w Zagórzu, fabryka ekstrakcji żywicy w Ptuszy, terpentyniarnia w Hajnówce i drobne terpentyniarnie, noszące nazwę „majdany".

Produkcja tych zakładów również stale wzrasta. W bieżącym roku gospodarczym Lasy Państwowe wyprodukowały ponad 3,4 mln. kg. kalafonii (w r. 1945/46 — 1 mln. kg.), a w roku przyszłym będą w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie krajowe na ten produkt.

Produkcja terpentyny osiągnie w bieżącym roku ok. 1 mln. kg. Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego w tej dziedzinie zostało całkowicie zaspokojone i część terpentyny przeznaczona jest na eksport.

W zupełności pokrywają też zapotrzebowanie krajowe fabryki suchej destylacji drewna, produkujące w br. ok. 6 mln. kg. węgla drzewnego, 1,3 tys. kg. smoły drzewnej i 175 tys. kg. spirytusu drzewnego i rozpuszczalnika.

Ponadto na terenie Lasów Państwowych czynnych jest kilka zakładów dodatkowych jak stolarnie, skrzynkarnie, deszczułkarnie i inne.

W celu zapewnienia przedsiębiorstwom przemysłu drzewnego dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników, prowadzone są przy zakładach pracy kursy szkoleniowe oraz czynne jest jedno gimnazjum przemysłu drzewnego. **(h. b.)**

Produkujemy coraz więcej
obuwia skórzanego

Jak wykazują sprawozdania miesięczne Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego produkcja tej gałęzi wytwórczości stale wzrasta. Szczególnie wielkie postępy zanotować należy w przemyśle obuwianym, który w roku bieżącym wyprodukuje około 7.360 tys. par butów, czyli o milion par więcej niż w roku ubiegłym i o blisko 2.5 miliona więcej niż w roku 1946. W myśl planu trzyletniego w r. 1949 produkcja tej gałęzi przemysłu skórzanego wzrośnie o dalsze 500 — 600 tysięcy par.

Dzięki lepszym, wewnętrznym i zagranicznym dostawom, zmniejszono procentowy udział w ogólnej puli produkcyjnej obuwia nieskórzanego z 42.8 proc. w roku 1946. do około 37 proc. w roku bieżącym. Przewaga ilościowa butów skórzanych w roku przyszłym wzrośnie o dalsze 6 proc. i osiągnie wysokość 68.8 proc. ogólnej liczby wyprodukowanego obuwia, tj. około 5,6 milionów par.

Rok 1949 przyniesie także całkowitą likwidację produkcji butów roboczych na drewnianych spodach. Już w roku bieżącym zaniechano całkowicie produkcji obuwia tekstylnego z przyszywanymi spodami gumowymi. Szereg fabryk przystąpiło ostatnio do produkcji doskonałego obuwia ochronnego na zimę. Obuwie to posiada cholewy z najlepszego filcu i spody z najlepszej skóry. Narazie produkcja przeznaczona jest na potrzeby kolejnictwa, milicji, służby wartowniczej i ludzi zatrudnionych stale poza pomieszczeniami ogrzewanymi.

Plany Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego przewidują dalszy rozwój fabryk obuwia. W roku 1955 produkcja osiągnęła ok. 0.7 par obuwia na jednego mieszkańca rocznie, czyli o 0.2 par więcej niż wynosiła cała polska (przemysłowa i rzemieślnicza) produkcja obuwia na jednego mieszkańca przed wojną.

Jako najważniejsze wymienić należy wyprodukowanie po raz pierwszy w Polsce skóry na miechy do garmoszek, skóry sztucznej z odpadków, wyrzucanych dotychczas jako produkt bezużyteczny, cholew zgrzebiarskich dla fabryk włókienniczych itp.

Wzrastające stale pogłowie bydła rogatego i koni w Polsce, oraz coraz większe ilości skór świńskich, zużywanych do produkcji garbarskiej, pozwolą na stopniowe zmniejszenie drogiego importu i uniezależnienie przemysłu skórzanego w dziedzinie surowcowej od dostaw zagranicznych.

JOSS.

Milionową żarówkę
wyprodukowała fabryka L 3

Warszawska fabryka żarówek L 3 istniejąca od kwietnia br. wyprodukowała w dniu 4 bm. milionową żarówkę. Żarówka ta wręczona została tow. min. Mincowi przez przodownicę pracy — Wasilewską. Następne dwie żarówki, opatrzone numerami 1.000.001 i 1.000.002 wręczone zostały dyrektorowi CZPE — Żarneckiemu i dyr. Zjednoczenia Przemysłu Lamp Elektrycznych — Kossakowskiemu przez przodownice pracy Sobocińską i Kamińską.

Fabryka L 3 jest jedną z trzech fabryk żarówek, uruchomionych dotychczas w Polsce. Powstanie tej fabryki przyczyniło się w wielkiej mierze do poprawy sytuacji na rynku żarówek. Już w roku przyszłym produkować będziemy ok. 18 milionów żarówek rocznie, co w zupełności nasyci rynek. Udział warszawskiej fabryki w ogólnej produkcji żarówek wyniesie ok. 8 milionów sztuk rocznie, a więc przeszło 40 proc.

O obniżenie kosztów produkcji

Największe oszczędności poczyniło
Dąbrowskie Zjednoczenie PW

(am) Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego poświęca szczególną uwagę zagadnieniu zmniejszenia kosztów własnych. W tym celu został wydany cały szereg zarządzeń i okólników, zarówno dla zjednoczeń i central, jak i poszczególnych zakładów pracy. Na przestrzeni roku 1948 poddaje się szczegółowej rewizji wszystkie odcinki pracy w przemyśle węglowym.

Skuteczność tej walki o obniżkę kosztów produkcji najlepiej obrazuje dotychczasowe osiągnięcia Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, placówki posiadającej mało zmechanizowane kopalnie i o przestarzałych urządzeniach. Poczynione przez to Zjednoczenie oszczędności, przede wszystkim na odcinku energii i materiałów, przyniosły w ostatnich miesiącach obniżkę kosztów produkcji ogółem o 67,60 złotych na jednej tonie, efektywnie zaś o 24,84 zł na tonie po odliczeniu 42,76 zł, którymi zjednoczenie pokrywa dodatek żywnościowy, większe nakłady na konserwacje i naprawy, świadczenia obce itp.

Wobec poczynienia przez przemysł węglowy nowych kroków na drodze oszczędności, należy się spodziewać dalszej obniżki kosztów produkcji.

Zakłady pracy zobowiązane są
dostarczyć pracownikom odzież roboczą

Wydział Ekonomiczno - Socjalny Min. Przem. i Handlu, w porozumieniu z Wydz. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy KCZZ, ustalił zasady prowadzenia gospodarki odzieżą roboczą i ochronną w podległych sobie zakładach pracy.

Każdy zakład pracy jest zobowiązany, w myśl postanowień układu zbiorowego, dostarczać pracownikom bezpłatnie odzież roboczą. Ponadto zakład pracy winien zaopatrywać pracowników w odzież ochronną i sprzęt ochrony osobistej, zgodnie z potrzebami podyktowanymi względami bezpieczeństwa i higieny pracy. Używana przez robotników odzież oraz sprzęt ochronny pozostają własnością zakładu i w razie rozwiązania stosunku służbowego winny być zwrócone Dyrekcji. Ponadto odzież ta nie może być używana przez robotników poza miejscem zatrudnienia.

Rozdział wspomnianych artykułów przeprowadza w każdym zakładzie pracy specjalna komisja, w skład której wchodzą również przedstawiciele Rady Zakładowej.

W specjalnej instrukcji Min. Przem. i Handlu podkreśla, że odzież robocza i ochronna przeznaczona jest przede wszystkim dla robotników. Spośród pracowników umysłowych odzież otrzymywać mogą wyłącznie ci, którzy są zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji.

Ponad 450 procent normy
wykonało 3 robotników huty »Węgierska Górka«

Inicjator wyścigu pracy w hucie „Węgierska Górka" Gizlar Sylwester wykonał w sierpniu b. r. 456 proc. normy miesięcznej. Dwaj robotnicy Urbański Karol i Skrzypek Franciszek przekroczyli rekord inicjatora i osiągnęli po 457 proc. normy. Ich zarobki miesięczne wynoszą ok. 31,5 tys. zł. Dalsze miejsca zajęli ob. Stopka Franciszek i Figura Stanisław po 335 proc. normy oraz Ryszka Ryszard — 312 proc. Zarobki tych przodowników dochodzą do 25,5 tys. zł miesięcznie.

Dzięki współzawodnictwu pracy wzrosły również zarobki pozostałych robotników. Huta „Węgierska Górka" stale przekracza miesięczne plany produkcji i należy obecnie do wzorowych zakładów przemysłu hutniczego.

1000 osób odbyło praktyki
w elektrowniach śląskich

W zakładach podległych Zjednoczeniu Energetycznemu Zagłębia Węglowego odbyło praktyki wakacyjne ok. 1000 osób. Blisko 10 proc. tej liczby stanowili studenci i uczniowie dwudziestu jeden uczelni wyższych i średnich. Reszta rekrutowała się z uczniów szkół Zjednoczenia. Jeżeli chodzi o wyższe uczelnie to najliczniej reprezentowane były: Politechnika Wrocławska, Katowicka WSNSG. oraz Krakowska Akademia Górnicza. Politechnika Śląska dostarczyła 27 praktykantów. (Egg).

Przyspieszy elektryfikację wsi mazurskich
linia wysokiego napięcia Szczytno-Chorzele

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego przystąpiło ostatnio do przeprowadzenia nowej poważnej inwestycji energetycznej. Jest nią odbudowa linii wysokiego napięcia 15 kV, łączącej Szczytno — Wielbark — Chorzele. Rozpoczęte prace nad odbudową zniszczonej podczas wojny linii będą miały doniosłe znaczenie dla powiatów szczycieńskiego i nidzickiego, a także dla miast Wielbarka i Chorzel.

Nowa inwestycja prowadzona będzie w dwóch etapach. Etap pierwszy obejmie odbudowę linii wysokiego napięcia Szczytno — Wielbark — Chorzele, której długość wyniesie ok. 60 km, etap drugi — odbudowę odcinka Wielbark — Nidzica, długości ok. 20 km. W tym ostatnim wypadku uzyska się zamknięcie pierścienia Szczytno — Wielbark — Nidzica, co zapewni obustronną dostawę energii elektrycznej.

Kosztorysy odbudowy linii Szczytno—Chorzel opiewają na ok. 7 mln. zł. Czas trwania pracy obliczono na 2 miesiące. Odbudowa linii pozwoli na re-elektryfikację i przyłączenie do sieci wszystkich wsi i osiedli znajdujących się w jej zasięgu. (Egg)

Święto Lotnictwa

W dniu Święta Lotnictwa myśli nasze mimowoli zwracają się ku wspomnieniom bohaterskich walk naszych lotników w okresie 1939 — 1945. W czwartą rocznicę jednak pokojowej działalności polskich skrzydeł zwracamy szczególną uwagę na lotnictwo komunikacyjne, osiągnięcia i rozwój Polskich Linii Lotniczych „Lot".

W początkowym okresie powojennym wobec zupełnego zniszczenia dróg komunikacyjnych połączenie samolotowe stanowiło jedyną możliwość szybkiej łączności między organizującą się w Warszawie centralną administracją państwową a odbudowującymi się ośrodkami gospodarczymi.

W tej chwili komunikacja samolotowa ma również na celu, przede wszystkim umożliwienie szybkiego kontaktu między Warszawą a najważniejszymi pod względem gospodarczym ośrodkami kraju oraz połączenie tych ośrodków między sobą. Istnieją więc stałe połączenia Warszawy z Gdańskiem, Szczecinem, Łodzią, Poznaniem, Wrocławiem, Katowicami oraz między Katowicami a Gdańskiem i Łodzią i Katowicami a Szczecinem.

Poza przewozem pasażerów linie lotnicze przewożą także przesyłki frachtowe i pocztę.

Prócz komunikacji krajowej — nasze lotnictwo pasażerskie prowadzi także stałą komunikację na liniach zagranicznych. Ma to jeszcze poza ułatwieniem kontaktu z kilkoma stolicami europejskimi także i to znaczenie, że korzystający z naszych linii cudzoziemcy opłacają przejazd w dewizach.

O użyteczności komunikacji lotniczej świadczą najlepiej następujące cyfry. W ciągu lat 1945-47 wykonano 11.266 lotów, obejmujących blisko 3.5 mln. km. Przewieziono w tym okresie ponad 144 tys. osób i ok. 1.400 ton ładunków.

W drugim kwartale br. czynnych było 8 tras krajowych i 6 zagranicznych o łącznej długości sieci 7.690 km. W ciągu tych 3 miesięcy przeleciano ok. 935 tys. km. przewożąc 32.700 osób i 370 ton towarów i poczty.

Na polskich liniach lotniczych kursują samoloty Douglas — typu „Dakota" — zakupione z demobilu amerykańskiego i typu „Li 2" zakupione w Zw. Radzieckim. Pojemność „Dakoty" wynosi 21 osób — „Li 2" — maksimum 18.

Najważniejszym osiągnięciem polskiej komunikacji lotniczej jest STUPROCENTOWE BEZPIECZEŃSTWO LOTÓW W CIĄGU CAŁEGO OKRESU 3 LAT.

(h.b.)

WYKRÓJ
Modnej sukni kloszowej
z numerze 25-ym tygodnika
„Przyjaciółka"
Nakład 750.000 egzemplarzy

Jak łagodzić
schorzenia zawodowe
»MODA i ŻYCIE Praktyczne«
Nr. 25

O młoteczku, panoramie i Zizi Halamie

Udający się na kurację do Cieplic dziennikarz odsyłany jest do Domu Kuracyjnego Dziennikarzy. Dom zajmuje dwa pensjonaty. Wśród dobrej połowy setki kuracjuszy i wczasowiczów dziennikarzy zliczyć tu można na palcach u jednej ręki. Reszta — to różnolita brać związkowa. Dlaczego więc nazwę Domu firmuje Zw Dziennikarzy? Ale nazwa to pół biedy. Dziennikarz, o ile nie przybywa tu z żoną lub całą rodziną, wtłaczany zostaje do jednego z pokojów kawalerskich i tam czuje się źle lub dobrze. Zależy to od przypadku, który np. daje mu za nieodłącznych towarzyszy: 1) zapalonego protagonistę piotrkowskiej Concordii, a za razem hałaśliwego trubadura sportu, 2) gadatliwego instrumentalistę, który tylko czeka okazji, by błysnąć swą wiedzą o finezjach budowy młoteczka fortepianowego, 3) wesołego staruszka i dowcipnego krzykacza, b. podoficera austriackiej infanterii, żarliwego poza tym wielbiciela czasów cesarza Franciszka Józefa.

Biada dziennikarzowi, jeśli nie znajdzie sposobu uczestniczenia w tych antyintelektualnych nieraz rozrywkach swoich współwczasowiczów. Tu wszakże wymagania stawiane dziennikarzowi w formie kursów i studiów kolidują poważnie z pojęciem troski o jego wypoczynek.

O POTRZEBIE KUCHNI DIETETYCZNYCH

Mało tego (dotyczyć to będzie ogółu wczasowiczów - kuracjuszy): wczasy połączone z kuracją nie są wcale wczasami czy jakąkolwiek formą odpoczynku: kuracja w tych warunkach nie jest też kuracją o tyle, że właściwa regeneracja sił organizmu następuje w ciągu paru miesięcy po odbyciu kuracji, a właśnie wtedy wyczerpanego kuracją „wczasowicza", zaprzęgają od razu do roboty. Nad tym należałoby pomyśleć, komu wypada.

Jest jednak jeszcze jeden mankament w dotychczasowym reżimie kuracji w ramach wczasów: brak kuchni dietetycznej. To przeoczenie woła o pomstę do nieba, wynikają tu takie paradoksalne sytuacje: np. lekarz poleca kuracjuszowi na skutek spadku na wadze intensywniejsze odżywianie, tymczasem ten cierpi na chroniczne niedomagania żołądkowe, dróg żółciowych, wątroby i nerek lub złą przemianę materii. Tutaj kuracja chybia całkowicie celu, gdyż nie poparta jest odpowiednią dietą, korzystanie zaś z kuchni nie dietetycznej pogłębia w tych wypadkach chorobę. To też na tym tle powstaje wiele żalów, skarg i rozczarowań. Rozwiązanie sprawy wydaje się jednak dość proste: należałoby kuracjuszom cierpiącym na te niedomagania uprzystępnić kuchnie prowadzone przy domach zdrojowych, gdzie menu przystosowane jest do potrzeb kuracyjnych. Jeśli zaś chodzi o stronę finansową, to wystarczy przelew odpowiednich sum z konta Funduszu Wczasów na konto Państw. Uzdrowisk.

Oczywiście, aby te niedomagania usunąć, trzeba się uciec do planowania i ścisłej współpracy odpowiednich resortów. A właśnie planowanie w życiu uzdrowisk wyglądа na b. zaniedbaną i pogardzoną dziedzinę. Wprowadzenie zasady samowystarczalności finansowej uzdrowisk odbyło się, jak się zdaje, zbyt gwałtownie, skutkiem tego dochodzi nawet do ograniczania ilości pewnych zabiegów nieraz koniecznych.

Trzeba z drugiej strony podnieść wielkie zasługi ludzi, którzy w niesłychanie trudnych warunkach zdołali uruchomić nasze dolnośląskie uzdrowiska, przygotować personel, personel czysto polski, który, gdy chce potrafi pokazać więcej, niż stary, rutynowany personel niemiecki. Chodzi o to, aby chciał. Ludzie pokochali swą pracę w uzdrowiskach, są wprost zasugerowani ich pięknem i możliwościami. Trzeba, aby tych ludzi widziano, a przez usunięcie szkodliwych elementów utorowano drogę szczerym wysiłkom: pańskie oko konia tuczy.

CIEPLICE SĄ BAJECZNE

Dzidzina życia towarzyskiego i kulturalnego. Otóż jeśli chodzi o Cieplice, to dają one, o ile sprzyja temu pogoda, łatwe okazje do urozmaicenia sobie pobytu. Muzeum z jego przebogatymi okazami ptactwa: przez muzeum nieustannie przepływają tłumy. Sławna biblioteka Bandtkiego. Pracowicie rzeźbione uliczki śródmieścia, natchnione cieniem zieleni, a śród tej mozaiki barw, rysunku, światła i cienia — rośpiewany potok ujęty w kamienną oprawę powiązaną pałakami weneckich mostków. I wreszcie — ciemna, granatowa panorama Karkonoszy, usiana szarymi bryłami schronisk i ruinami zameczków rycerzy - rabusiów. Poza tym kino-teatr i bliskie sąsiedztwo Jeleniej Góry. W parku, jeśli niebo łaskawe, trzy razy na tydzień występuje mały zespół symfoniczny. Tłumnie zgromadzona publiczność z prawdziwą wdzięcznością wysłuchiwała nie tylko lekkich, estradowych rzeczy, ale skupioną uwagą oddawała hołd tu i ówdzie wplecionej muzyce Chopina, Moniuszki, Paderewskiego. Przeprowadziłem mały wywiad z kierownikiem zespołu. Dzielny człowiek. Marzy o tym, aby jego zespół był nie tylko chlubą J. Góry, ale całemu rejonowi świecił kulturą i polskością. Niestety, ludzie, którzy początkowo szli za głosem swego mistrza, dziś wyrobiwszy sobie reklamę, „zgrywają się" po knajpach, tępieją i głuchną na prawdziwą sztukę.

ZA GRANICĄ INACZEJ, U NAS ZNÓW INACZEJ

— Tak niestety jest — westchnął kierownik na zakończenie wywiadu i pokazując ręką wysoko na łokieć od ziemi ,dodał: — A narybek taki maleńki!

Do parku wpada samochód z krzyczącym napisem: Balet Zizi Halamy. Afisze głoszą: po niebywałych sukcesach za granicą jedyny występ, udział bierze fenomenalny, tańcujący Holender itp. (Przypomniało mi to reklamę występu proroka IV wymiaru, mistrza Svengali w Sanoku). Bilety od 400 zł. wzwyż rozdrapane na dwa dni przed występem. Wściekali się ludzie, wczasowicze - robociarze. Ot, powiadają, kultura dla nas! Jednak balet wymęczony, zdaje się, sukcesami za granicą zawiódł nadzieje tzw śmietanki. Występ wypadł podobno blado. I dobrze tak, bo sytuacja wyrównała się: tym, co nie mieli „szczęścia" oglądać bezkonkurencyjnych wirtuozów tańca, na pocieszenie zostało co najmniej te 400 zł. w kieszeni.

ANTONI KOPEĆ

Wielgomasowa nareszcie przed sądem

W dniu 6 września rb. stanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie Helena Domańska-Wielgomasowa, oskarżona o to, że od roku 1940 do lata 1944 r. była stałą współpracowniczką czasopism niemieckich, wydawanych w języku polskim, a mianowicie „Nowego Kuriera Warszawskiego", tygodnika „7 dni" i miesięcznika „Fala".

Jak wykazało śledztwo, Wielgomasowa zamieściła w „Nowym Kurierze Warszawskim" 43 prace, w tygodniku „7 dni" 157 utworów literackich oraz w „Fali" 30 prac o treści wyłącznie erotycznej. Utwory Wielgomasowej w „Fali" ilustrowane były fotografiami nagich kobiet. Organizacje podziemne w czasie okupacji ustaliły, że Wielgomasowa utrzymywała bliższe kontakty z Niemcami, często chwaliła się swymi rozległymi stosunkami, a czasem używała nawet groźby spowodowania interwencji niemieckiej. W kartotekach organizacji przy nazwisku Wielgomasowej widniał m. in. napis: „Za pieniądze gotowa na wszystko". Władze podziemne skazały Wielgomasową na karę infamii, a w czasie Powstania nakazały jej aresztowanie. Wzmiankę o tym zamieścił „Robotnik" z dnia 29 sierpnia 1944 r. Do dnia dzisiejszego zachowały się akta prokuratury powstańczej, która prowadziła śledztwo w tej sprawie.

W roku 1945 Wielgomasowa wstąpiła do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Została przyjęta przez Oddział praski Związku na podstawie zaświadczenia, iż brała udział w Powstaniu jako sanitariuszka. Dopiero później zorientowano się, iż zaświadczenie to stwierdza, że Wielgomasowa pracowała w szpitalu powstańczym jako aresztantka.

Na rozprawę powołano 11 świadków i rzeczoznawców, m. in. red. Jacka Wołowskiego i Jana Nepomucena Millera.

Wśród dowodów rzeczowych sprawy znajdują się roczniki gadzinówek, akta powstańczych władz sądowych, które prowadziły śledztwo po aresztowaniu Wielgomasowej, egzemplarz „Robotnika" z 29 sierpnia 1944 r. oraz wyrok NTN w sprawie Ludwika Fischera, gdzie omówiona jest rola propagandy hitlerowskiej w tzw. Generalnym Gubernatorstwie.

Zeznania świadków w procesie Ławskiego

o denuncjację w obozie oświęcimskim

W dniu 4 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do dalszego rozpatrywania sprawy Zenona Ławskiego, b. sanitariusza szpitala obozowego w Oświęcimiu — oskarżonego o zadenuncjowanie do władz obozowych współwięźnia, Jana Mosdorfa.

Pierwszym przesłuchiwanym świadkiem był Tadeusz Hołuj, literat. Św. Hołuj zeznał, że o denuncjacji Mosdorfa przez oskarżonego słyszał od św. Góreckiego. Hołujowi opowiadano również, że Ławski wyraził zadowolenie, kiedy gestapowcy zamknęli w bunkrze wybitnego działacza polskiego ruchu oporu w Oświęcimiu.

Św. Hołuj stwierdził, że dr Dehring — którego asystentem był Ławski — przeprowadzał operacje doświadczalne, podpisał volkslistę, wskutek czego zwolniono go z obozu.

Św. obrony dr Sobieszczański, utrzymuje, że stosunek Ławskiego do chorych był na ogół poprawny. Ławski miewał jednak napady szału i wówczas bił więźniów.

Wobec niestawienia się kilku świadków oskarżenia, rozprawę przerwano do dnia 16 października br.

Połączenie pokrewnych związków zawodowych

ułatwi ich działalność

W myśl uchwały czerwcowego plenum KCZZ, o połączeniu małych liczebnie związków zawodowych o pokrewnej działalności, dział organizacyjny KCZZ przystąpił do realizacji tej uchwały.

Przewidywane jest połączenie w jeden Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki następujących związków: Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia, Zw. Zaw. Prac. Filmowych, Zw. Zaw. Muzyków, Zw. Zaw. Artystów Scen Polskich i Zw. Zaw. Prac. Teatralno-Widowiskowych.

Pracownicy stoczniowi prawdopodobnie będą włączeni do Centralnego Zw. Zaw. Metalowców. Do Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, względnie do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej włączony zostanie Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich. Przewidywane jest również połączenie Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczeń Społecznych ze Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, Zw. Zaw. Prac. Skarbowych ze Zw. Zaw. Prac. Bankowych oraz włączenie Zw Zaw. Dozorców Domowych do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Podjęte już zostały rozmowy na temat połączenia zarządów głównych związków zawodowych Pracowników Polskiego Radia i Filmowców. Wyłonione zostały 3-osobowe komisje z każdej strony w celu opracowania szczegółów połączenia.

Cały naród odbudowuje Warszawę

Spółdzielnia Wydawnicza »KSIĄŻKA«

ulgowa sprzedaż

PISM BOLESŁAWA PRUSA

pod redakcją prof. dra Szweykowskiego - trwa do 15 września

20% rabatu! Tomy X i XX bezpłatnie!

Tom X już się ukazał! — Szczegóły w księgarniach. Kr 3396-1

Bestialskie morderstwo

w Katowicach

Mieszkańcy dzielnicy Ligota w Katowicach poruszeni zostali makabrycznym odkryciem, jakiego dokonała milicja w sąsiadującym prawie z domami mieszkalnymi lesie. W czwartek 2 dziewczynki, jedna licząca 8, druga 3 lata, siostry Cybówny, udały się na grzybobranie do lasu, leżącego na przedłużeniu ul. Książęcej. Od tej pory wszelki ślad po nich zaginął i dopiero zawiadomiona milicja odnalazła obydwie siostry, z których starsza już nie żyła, przebita nożem w okolicę serca. Jej młodsza siostra dawała jeszcze znaki życia, lecz była ciężko pokaleczona i miała wybite lewe oko.

Oględziny zwłok wykazały, że bestialskie morderstwo miało podłoże seksualne.

Zza kulis Kongresu

DELEGACI zagraniczni na wrocławskim Kongresie rozpoczynali często swoje przemówienia od pochwał na temat dobrej organizacji tej międzynarodowej imprezy. Na ręce Sekretarza Generalnego Jerzego Borejszy składali podziękowania Anglicy, Rosjanie, Amerykanie, Francuzi, Austriacy, Niemcy i inni. Dobrze funkcjonujący w zrujnowanym Wrocławiu aparat Kongresu był świetnym biletem wizytowym powojennej Polski. Po raz pierwszy w Polsce mieliśmy salę obrad zaopatrzoną w 620 słuchawek radiowych z jednoczesnym tłumaczeniem przemówień w pięciu językach. Na ogół przekłady funkcjonowały sprawnie, choć w niektórych fragmentach zdarzały się wręcz humorystyczne tłumaczenia, wprowadzające słuchaczy w wesołość albo w zdenerwowanie.

Cztery dni Kongresu były tak naładowane posiedzeniami, że poza krótkimi przerwami na posiłki nie pozostawiono chwili wolnego czasu. Był to Kongres typowo roboczy, wyjątkowo absorbujący. Przez rozpoczęcie go muzyką Beethovena uniknięto nudy mów powitalnych. Wykluczono udział osobistości oficjalnych. Jedyny przedstawiciel rządu min. Modzelewski opuścił salę obrad po wygłoszeniu krótkiego przemówienia, które — nawiasem mówiąc — zrobiło bardzo dodatnie wrażenie na zagranicznych gościach.

Znakomicie zorganizowano sprawy wyżywienia i zakwaterowania w hotelach. Wszystkie hotele wrocławskie zostały zmobilizowane dla Kongresu. Posiłki południowe i wieczorne odbywały się wspólnie dla wszystkich delegatów, uczestników i dziennikarzy w restauracji na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych. Pomimo dużej ilości osób, tworzących w sumie grupę około tysiąca ludzi, obsługa była sprawna i szybka. „Pawilon Gastronomiczny", wzniesiony wysiłkiem restauratorów z całej Polski, zdał podczas Kongresu egzamin celująco.

Znakomicie funkcjonowała też na terenie Wrocławia komunikacja błękitnymi autokarami i przejazd do Warszawy specjalnym pociągiem, złożonym z wagonów sypialnych. Cześć osób skusiła się na jazdę autokarami, które wracały do Warszawy. Wskutek niedopatrzenia organizacyjnego sporo gości zagranicznych wyjechało bez śniadania, nadomiar złego z dwugodzinnym opóźnieniem. Wycieczka zatrzymała się przed południem na zrujnowanym rynku w Oleśnicy i rozpoczęła się pogoń za jedzeniem w dwóch małych prowincjonalnych knajpkach. Wart to było widzieć zdziwienie cudzoziemców, gdy w tych restauracyjkach zjawiły się w mig wielkie półmiski z doskonałą szynką.

— Myśleliśmy, że to tylko dla gości kongresowych było tyle jedzenia we Wrocławiu — zwierzył się pewien Anglik.

Podobna sytuacja powtórzyła się w Łowiczu, gdzie trzy restauracje bez uprzedniego przygotowania nakarmiły towarzystwo wieprzowymi pieczeniami i smacznymi przystawkami.

Z dużym gustem urządzono dekoracyjny raut w Ratuszu wrocławskim. To był wieczór na europejskim poziomie.

Niestety było w organizacji Kongresu również trochę cieni, a do nich należy przede wszystkim słaba obsługa zagranicznych dziennikarzy. Podstawowe materiały informacyjne, niezbędne do konstruowania nawet komunikatów, otrzymywali za późno, albo wcale. Telefony zagraniczne do niektórych stolic źle funkcjonowały, warunki przekazywania informacji były wyjątkowo trudne. Kilku dziennikarzy mówiło mi, że musieli zrezygnować z telefonu i przesyłać korespondencję pocztą. Jest to wielka szkoda dla Kongresu, gdyż stracił kilka natychmiastowych omówień w zagranicznej prasie. Poruszamy tę sprawę dlatego, że jest ona jeszcze jednym dowodem, jak mało docenia się w Polsce pracę i rolę dziennikarza. Przecież obecność tych kilku dziesiątek dziennikarzy zagranicznych na Kongresie miała wartość olbrzymią! Na ogół nasi zagraniczni koledzy stwierdzali, że w Polsce traktuje się dziennikarza gorzej, niż w innych krajach świata.

Poważnym błędem, niemożliwym już do naprawienia, jest fakt, że nie wszyscy goście zagraniczni obejrzeli Wystawę Ziem Odzyskanych, choć dwa razy dziennie przyjeżdżali do restauracji położonej na jej terenie. Przyczyną tego było przeładowanie dni obradami. Po prostu nie mieli czasu na zwiedzenie ani wystawy, ani samego Wrocławia. Opowiadał mi jeden z lewicowych dziennikarzy szwajcarskich, że jego ziomek, profesor historii sztuki, zwiedził w towarzystwie prof. Lorentza stare gotyckie kościoły wrocławskie, znajdujące się w odbudowie. Obydwaj ci Szwajcarzy są posłami do Parlamentu. Stary profesor, konserwatysta, mówił potem do dziennikarza: teraz, kiedy panu opowiedziałem, jak lewicowa Polska odbudowuje kościoły, myślę, że pan już nie będzie głosował przeciwko budżetowi na remont kościołów w Szwajcarii...

Ci goście zagraniczni, którzy jednak wykroili sobie w porze obiadowej parę chwil na zwiedzenie wystawy, zachwycali się zarówno jej stroną artystyczną, jak i bogactwem treści. Delegatka Wielkiej Brytanii, poseł do Parlamentu p. Leah Manning powiedziała, że w Londynie przygotowuje się wystawę na rok 1951. Postanowiła wystąpić z wnioskiem, żeby organizatorzy tej wystawy przyjechali we wrześniu obejrzeć wystawę wrocławską.

Biuro Prasowe Kongresu obdarzyło dziennikarzy zagranicznych wielu cennymi wydawnictwami na temat Polski i jej kultury. Wśród tych wydawnictw wyróżnia się dokładny atlas Ziem Odzyskanych, zawierający podstawowe materiały do wszystkich dziedzin życia na tym terenie.

Na dużym obszarze Politechniki Wrocławskiej biura Kongresu były rozrzucone na kilku piętrach i w różnych skrzydłach, co niezmiernie utrudniało zadanie zarówno personelowi kongresowemu, jak i delegatom. Do jednego pokoju droga była wytyczona wyraźnie wskaźnikami: do dalekopisu czytelnikowskiej agencji „API". Przy dalekopisie tkwił całymi dniami i późnymi wieczorami niezmordowany Adam Panasiewicz, przekazując błyskawicznie „jeszcze ciepłe" wiadomości z sali obrad do „Rzeczypospolitej" i do innych gazet czytelnikowskich w całej Polsce.

Pomimo drobnych usterek Kongres trzeba nazwać organizacyjnym triumfem. Pewien cudzoziemski gość kongresowy powiedział, że Polacy — to dziwni ludzie. Nie patrzą na zegarki, kpią sobie z czasu, a w rezultacie mają dobre wyniki. Mówił to po zakończeniu Kongresu i po obejrzeniu odbudowującej się Warszawy.

(zkm)

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Biuro Sprzedaży Odczynników

GLIWICE, ul. Sowińskiego Nr. 11

tel.: 21-23, 42-12, 48-80 skrót telegraficzny: **„ODCZYNNIKI"**

posiada stale na składzie w bogatym asortymencie

ODCZYNNIKI

chemicz. czyste i pro anal. oraz

NIEORGANICZNE i ORGANICZNE

ODWAŻKI ANALITYCZNE

do nastawiania płynów miarowanych,

papierki wskaźnikowe, **ODCZYANIKI** do diagnostyki lekarskiej produkcji nowowybudowanej **FABRYKI ODCZYNNIKÓW CHEMICZNYCH**. Sprzedaż z magazynów Biura lub też za pośrednictwem Oddziałów i Pododdziałów C. H. P. CH. Pierwszeństwo w zaopatrzeniu mają instytucje i przemysł państwowy oraz pracownie naukowe. Cenniki i prospekty na żądanie. Kr 3296-0

Wszelkie robactwo domowe

niszczy radykalnie

»AZOTOX«

produkcji P. F. Chem. »AZOT«

środek o tym samym składzie chemicznym odegrał ogromną rolę w czasie wojny w zwalczaniu epidemii.

Żądajcie „Azotoxu" w składach aptecznych, drogeriach, składach gospodarczych oraz mydlarniach Kr 3308-0

Poszukujemy:

2-ch INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, silnoprądowców z kilkuletnią praktyką
2-ch EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem handlowym,
JEDNEGO INSTRUKTORA — księgowego z praktyką
JEDNĄ BIEGŁĄ STENOTYPISTKĘ.

Zgłoszenia: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazowieckiego „Z. E. O. M." Płock, ul. J. Wieczorka Nr. 27 — Wydział Personalny. Kr. 3304-0

Poważne Przedsiębiorstwo Handlowe

poszukuje lokalu sklepowego

o powierzchni ca 200 m. kw., z dwiema wystawami, pakamerą, najchętniej w śródmieściu (Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Marszałkowska). Oferty składać pod „Przedsiębiorstwo Handlowe" do Biura Ogłoszeń PAP — ul. Mł. Jugosłowiańskiej 11. Kr. 3307-1

DOM ca 100 izb **sprzedam**

w okolicy Sądów Grodzkich, nowoczesny, częściowo wypalony, zezwolenie BOS-u na odbudowę. Oferty „Właściciel" Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Wspólna 50. Kr. 3310-0

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO
Warszawa, ul. Karolkowa 22/24
Zatrudnią natychmiast:

1) **CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW** z wyższym wykształceniem
2) **CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW** ze średnim wykształceniem.
3) **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA MECHANIKA** ze znajomością aparatury chemicznej.
4) **SAMODZIELNYCH FINANSISTÓW, KSIĘGOWYCH, PLANISTÓW I KALKULATORÓW.**
5) **BIEGŁE MASZYNISTKI.**

Warunki do omówienia. Podania i życiorysy składać w Wydziale Personalnym. Kr. 3299-0

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN PAPIERNICZYCH I APARATURY CELULOZOWEJ
w Jeleniej Górze, ul. Dewajtis 16

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na remont budynku mieszkalnego przy ul. Kilińskiego 31 w Jeleniej Górze.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można z Dyrekcji Zakładów Jelenia Góra, ul. Dewajtis 16.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „przetarg na remont budynku mieszkalnego przy ul. Kilińskiego Nr 31" należy składać w biurze Zakładów w Jeleniej Górze, ul. Dewajtis 16 do dnia *16 września 1948 r. do godz. 11-ej.*

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej. Wadium należy opłacić do kasy naszych Zakładów na miejscu. Wadia nieuwzględnionych ofert zwrócone będą w terminie 7-miu dni od daty otwarcia przetargu. Komisyjne otwarcie oferty nastąpi w tymże dniu o godz. 12-ej. Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na podaną wysokość sumy oferowanej, unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i bez odszkodowania. Kr 3309-1

Wychowanie fizyczne i sport

JĘDRZEJOWSKA POKONANA PRZEZ DOERDI

Drugi dzień międzynarodowego spotkania tenissowego Warszawa - Budapeszt nie przyniósł sukcesu tenisistom polskim, ale dostarczył widzom wiele emocji, bo walki były nadzwyczaj zacięte.

Najciekawszym spotkaniem była gra podwójna panów, którą Polacy przegrali w 3-ch setach, ale po raz chyba pierwszy po wojnie debel polski zagrał tak dobrze, jak Skonecki i Bełdowski w 3-cim secie. Ostatecznie wygrał Szigetti i Cato na 6:3, 6:4, 11:9. Bohaterem tej gry był Bełdowski, który grając lepiej od Skoneckiego musiał jeszcze wytrzymać nerwowo, słuchając częstych uwag naszego mistrza.

Dotychczas jedyne zwycięstwo odniósł Skonecki bijąc Szigietti'ego w 4 setach 6:8, 6.2, 6:0, 6:2. Gorzej spisała się Jędrzejowska, która nie wytrzymała kondycyjnie spotkania z Węgierką Sdoerdi, przegrywając 3:6, 6:8.

PIŁKARZE LIGOWI WALCZĄ O PUNKTY

Osiemnasta runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej nie powinna obfitować w czeste ostatnio sensacje.

W Krakowie Wisła zagra z poznańskimi kolejarzami, a Cracovia z warszawskimi, bo fuzja Polonii z ZZK jest już faktem dokonanym. W obu spotkaniach drużyny kolejowe są bez szans, przy czym lepiej powinien wypaść zespół ZZK (Poznań). Polonia warszawska jeśli zagra tak jak z Wisłą to znów obok straconych punktów przywiezie do domu i sporą ilość goali.

Między Krakowem i Warszawą nastąpiła wymiana słabszych drużyn ligowych, to też w czasie brania przez Polonię cięgów w Krakowie, warszawiacy powinni zobaczyć przegrywającą Garbarnię na stadionie W.P., bo trudno uwierzyć, by Legia znów została pokonana w Warszawie.

Najciekawszym spotkaniem powinny być zawody Warta — AKS w Poznaniu. Obie drużyny wracają obecnie do formy i w meczu tym mają jednakowe szanse na zwycięstwo.

ŁKS w swej wycieczce na Śląsk jest bez żadnych widoków w spotkaniu z Ruchem, ale drużyna łódzka na własnym boisku w walce z Polonią (Bytom) może zdobyć jeszcze jeden punkt, który i tak nie uratuje jej od spadku z Ligi.

Drugim ciekawym meczem ze względu na wyrównany poziom drużyn walczących, jest spotkanie Tarnovia — Rymer w Tarnowie. Favorytem jest tu drużyna gospodarzy.

Tabela dotychczasowych rozgrywek Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	17	26	47:19
2. Ruch	17	25	57:23
3. Wisła	17	22	61:24
4. AKS	17	21	34:29
5. Legia	17	18	36:35
6. ZZK	17	17	32:33
7. Warta	17	17	36:38
8. ŁKS	17	16	43:44
9. Garbarnia	16	15	28:32
10. Polonia W-wa	16	14	29:35
11. Polonia Byt.	17	14	29:37
12. Rymer	17	13	34:50
13. Tarnovia	17	12	21:37
14. Widzew	17	6	18:69

W kilku wierszach

Mistrzowstwa Ligi Waterpolowej. W drugiej rundzie rozgrywek waterpolowej, które rozpoczęły się w sobotę we Wrocławiu już pierwszy dzień przyniósł wielki sukces drużynie Elektryczności (W-wa), która pokonała swą najgroźniejszą rywalkę Polonię (Bytom) 3:1 (1:0). W pozostałych meczach uzyskano wyniki: KSZO — Cracovia 1:0 (1:0), Pogoń — AZS 6:1, (2:0).

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW SOBOTNICH

Gon. I. dyst. 3000 mtr, nagr. 70000 zł, Płoty: 1) Poświt2) Dacia.
Tot. 630, porz. 750.

Gon. II, dyst. 1800 m, nagr. 70000 zł, 1) Sefer Pasza, 2) Arian.
Tot. 330, fr. 360 — 570, porz. 600.

Gon. III, dyst. 2400 m, nagr. 75000 zł, 1) Quarry, 2) Guanaco.
Tot. 330, fr. 330-330, porz. 420

Gon. IV, dyst. 1000 m, nagr. 150000 zł. 1) Jałta 2) Garda.
Tot. 630, fr. 360 — 480, porz. 1500

Gon. V, dyst. 1800 m, nagr. 75000 zł. 1) Cheronea, 2) Zegarynka.
Tot. 1470, fr. 330 — 330, porz. 3090

Gon. VI, dyst 1400 m nagr. 5000 zł. 1) Chorążanka 2) Bastanza.
Tot. 960, fr. 540 — 840, porz. 4800

Gon. VII, dys. 1800 m, nagr. 60000 zł. 1) Aregentum, 2) Izna.
Tot. 1140 fr. 630 — 1170 porz. 12690.

Gon. VIII, dyst. 2400 m, nagr. 60000 zł. 1) Jolant, 2) Jabłonna.
Tot. 420, fr. 360 - 780 porz. 4770.

Triple: Sefer Pasza, Quarry, Jałta: 930.

Quarry, Jałta, Cheronea 7950

Jałta, Cheronea, Chorążanka 121260.

Cheronea, Chorążanka, Argentum 44310.

Chorążanka Argentum, Jolant 4770,

5 DZIEŃ GONITW JESIENNYCH

W najciekawszej gonitwie 5 dnia sezonu jesiennego o nagrodę Liry (Oaks) w wysokości 300 tysięcy zł. dla 3 letnich klaczy wystartuje 6-konna stawka: **Broń**, która w ub. tygodniu łatwo wygrała wyścig od starszych koni m. in. szybkiego Souvenira (i może się znaleźć na płatnym miejscu w wyścigu).

Carolea, biegająca w najlepszych konkurencjach, kandydatka do pierwszego miejsca, w gonitwie, do brze galopująca **Eloge**, najmniej wyróżniająca się w stawce, **Exerga**, faworytka i druga konkurentka dla pierwszego miejsca, siwa **Miss Victory**, wreszcie zdobywczyni handicapu Chambery — **Pika**, występująca nie bez szans do płatnego miejsca.

W gonitwie pierwszej arabów, najlepsze dotychczas wyścigi mają **Wielka Zorza i Mlech Śmiłowski.** Przedstawiciele stajni Turów startujący w gonitwie 3-ciej, zwłaszcza **Jolant** są najlepsze w stawce. Poważnym przeciwnikiem Jolanta może okazać się trzylatek Raybayarda Należy się liczyć z Jastarnią.

W następnej gonitwie dla dwulatków krajowego pochodzenia dobrze przeszedł ostatnio Aliant. Zapowiadający się nieźle Huragan dotychczas nie wyróżnił się. Niezłe galopy miał debiutujący Triest.

Z pozostałych najbardziej interesującą jest gonitwa 7-ma. Startuje w niej **Espoir**, wielokrotny faworyt publiczności, pobity w ub. niedzielę przez King - Pinga, poprawiający się **Gawor** i dobrego pochodzenia **Cleverhof.**

W gonitwie 8-ej wystąpi po raz pierwszy od ub. roku **Silver King.** Największe szanse ze startującej stawki do pierwszego miejsca ma **Ganey.** Ostatnio gorzej przeszedł **Bel Canto.** Niespodziankę może zrobić Syn Puszczy. Do ostatniej gonitwy zapisano czwórkę najpoślednicjszych trzylatków. Nie powinien przegrać wyścigu **Davos.**

TYPUJEMY:

1) **Wielka Zorza, Mlech Śmiłowski.**
2) **Brześć, Bytom.**
3) **Jolant, Raibayarda, Wir II.**
4) **Aliant, Triest, Huragan.**
5) **Carolea, Broń, Miss Victory.**
6) **Caesar, Lume, Storczyk.**
7) **Espoir, Gawor.**
8) **Ganey, Silver King, Bel Canto.**
9) **Davos, Labor.**

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE

ZARZĄD OKRĘGOWY w KOSZALINIE

Poszukują pilnie:

INSPEKTORÓW - lustratorów
INSPEKTORÓW - przemysłowych
INSPEKTORÓW - budowlanych
INŻYNIERÓW - rolników
INSPEKTORÓW i REF. mechanizacji
REWIDENTÓW i KSIĘGOWYCH
REF. ogólnych, ziemiopł. i organiz.
SPAWACZY - MONTERÓW na maszyny rolnicze i gorzelniane.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, życiorysami i referencjami należy kierować do Wydziału Personalnego Zarządu Okręgowego PNZ Koszalin, ul. Matejki 12 - 14. Kr 3303-1

PRENUMERATĘ **WSZYSTKICH PISM** SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ **„CZYTELNIK"** wychodzących w Warszawie **z dostawą do mieszkań**

PRZYJMUJĄ

WARSZAWA
BIURO PRENUMERATY
Daszyńskiego 14

PRAGA
Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO
Targowa 67

FUNDACJA DOMÓW AKADEMICKICH W WARSZAWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie w Domu Akademickim przy ul. Tamka Nr. 4 — robót:

1. instalacyjnych, wodociągowo - kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i gazu;
2. elektro-instalacyjnych;
3. stolarskich;
4. budowę dachu żel.-betonowego;

oraz

5. przeróbkę pionów elektrycznych w Domu Akademickim przy Pl. Narutowicza 5.

Podkładki ofertowe można otrzymać za opłatą w biurze F. D. A. — Pl. Narutowicza 5, pok. 205, gdzie należy składać oferty do dnia 8 września 1948 r. do godz. 10-ej rano, w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą z robót.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium — 2% od zaoferowanej sumy — na konto Fundacji w Narodowym Banku Polskim.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 8 września 1948 r. w biurze F. D. A. pl. Narutowicza 5, pok. 112 — o godz. 12-ej.

Fundacja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę, unieważnienia przetargu bez odszkodowań i podania powodów, oraz zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót. 21116-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo" Warszawa Marszałkowska 17 Wrocław, Stalina 10. Kr 2871-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 106 wydaną przez Bibliotekę Narodową na nazwisko Kamodziński Zenon. Kr. 3302-1

Sp Wyd. „Czytelnik", Druk. Nr. 2. B-32014

5 minut historii Warszawy

24 sierpnia 1573 roku spadł na ulice Warszawy obfity śnieg. Było to zjawisko niespotykane. Mieszczanie wróżyli z tego klęski rozliczne, jakie spaść miały na miasto. Śnieg zresztą szybko stopniał. A zapowiedzią klęsk stała się raczej pierwsza wolna elekcja, która odbyła się w tym roku w maju, niż dziwny wybryk natury.

24 sierpnia 1526 roku Zygmunt Stary przyłączył Mazowsze do Korony. W ten sposób zakończyła się samodzielność Mazowsza, za to przed Warszawą powstały olbrzymie możliwości rozwojowe. W 43 stala później staje się ona miejscem zbierania się sejmów, w niecałe lat trzydzieści przenosi się do niej dwór królewski (Zygmunt III).

Odbudowa wyższych uczelni

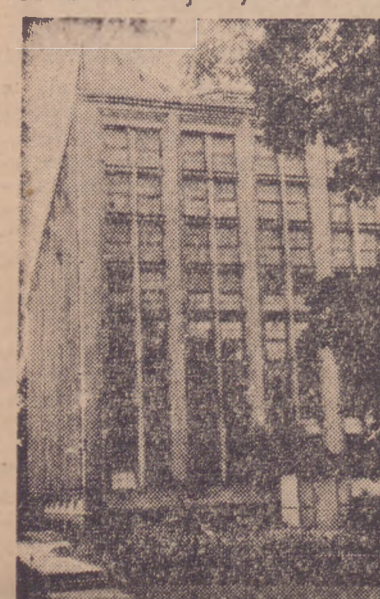

Oto jak wygląda jeden z najnowocześniejszych gmachów wyższych uczelni stołecznych — Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej 6. Jest to pawilon „B" tej uczelni, całkowicie odbudowany po spaleniu go w 1944 roku przez Niemców. Z gmachu tego korzysta chwilowo Biblioteka Narodowa nie mająca swej siedziby w Warszawie.

Bomba w górę!

Jedna niedziela na wyścigowym polu

Wyścigi, ale jeszcze nie konne, zaczynają się już na Pl. Zbawiciela i Unii Lubelskiej, gdzie „miłośnicy końskich ogonów" zaopatrują się w czerwone i białe programy oraz zdobywają szturmem tramwaje „12" i „19" lub czekają posłusznie w kolejkach do autobu su „S".

„Nabijanie" chorych na hazard ludzi zaczynają Miejskie Zakłady Komunikacyjne biorąc za przejazd na Służewiec 25 zł. Tor wyścigowy jest, jak i cały teren wyścigów konnych piękny. Aż nie chce się wierzyć, że wybudowano przed wojną tak piekny obiekt (podobno, jak mówią starzy gracze najładniejszy w Europie) dla uprawiania legalnego hazardu, podczas gdy w całym mieście nie ma godnego stolicy stadionu sportowego.

Bramy wjazdowe udekorowane barwami narodowymi. Zapewne wielu przechodniów zadaje sobie pytanie — co za święto przyciąga tu tysiące ludzi. Świętem tym są dla „sportowców" konnych — dni sezonu wyścigowego, które uczcić trzeba flagami biało-czerwonymi. **Czy to nie jest maleńką przesadą?**

Ale idźmy dalej. Tłum na trybunach jest różnorodny. Kogo tu nie ma? Obok robotnika w wytłuszczonym ubraniu zobaczyć można jaskrawo umalowaną elegantkę w „przedłużonej" spódnicy, obok tramwajarza w granatowym mundurze — wyelegantowanego przedstawiciela inicjatywy prywatnej, są tu przedstawiciele wszystkich chyba zawodów, starzy i młodzi — jednym słowem reprezentacja wszystkich mieszkańców stolicy.

Wszyscy ci ludzie kręcą się, dyskutują, wychodzą, przychodzą, studiują wymięte już białe i czerwone programy, oglądają konie na paddocku no i przede wszystkim kupują bilety w kasach totalizatora.

Kupno biletu to najważniejsza czynność zebranych tu osobników obu płci. Po wytypowaniu końskich faworytów trzeba było zorientować się, kto ich będzie dosiadał, bo tu konkurują właściwie nie konie, a jeźdźcy. Dalszą ważną czynnością gracza to przeprowadzenie wywiadu. Podsłuchuje więc rozmowy w hallu trybuny, kręci się przy kasach, patrzac, jakie bilety kupują inni, zagląda w okienka kasowe kontrolując ilość sprzedanych biletów na poszczególne konie itd. itd.

W końcu decyzja zapadła. Podchodzi taki „gość" do kasy i kupuje za 300 lub 100 zł „porządkowy" np. 3 — 5, w innej kasie gra „z góry", lub „z dołu" 3-ke a na wszelki wypadek i 5-ke. Na tym oczywiście nie kończa się jego dzieje. Krótka rozmowa z kolegami.

— Co grasz 3 — 5? Jesteś bez szans. Stasiak jedzie na Sanoku a Pasternak na Kutnie, to Kutno na pewno nie przyjdzie pierwsze. Ale mówił mi brat, że Michalczyk chce wygrać i zrobi wysoką wypłatę, zobaczysz. —

Jest więc szalona okazja na „fuksa", gracz biegnie szybko do kasy i jeszcze za 1000 zł. kupuje „porządkowy" 2—3.

No, nareszcie konie jadą na start. „Bomba idzie w górę", dzwonek i kasy zamknięte. Klamka zapadła. Moment nerwowego oczekiwania. Konie na starcie denerwują się, ale starter ma czas. Gotowe? Start! Wszystkie konie ruszyły równocześnie, faworyt mocno „obstawiony" (dużo na niego zostało sprzedanych biletów) jest na czele przy bandzie. Starter nie opuści chorągiewki — falstart. Na trybunach gwizdy i krzyki. To nic nie pomoże — drugi start. Tym razem mało „grany" koń ruszył pierwszy i zdobył prowadzenie, a faworyt z całą grupą opóźnił się nieco, ale start uznany został za dobry i nic nie pomogą krzyki i gwizdy.

Konie biegną. Lornetki podnoszą się do oczu. Na twarzach występują z podniecenia rumieńce. Wszyscy już stoją, wskakują na krzesła. Konie już są przed trybunami. Faworyt rwie do przodu, ale jeździec nie krępując się ciągnie cugle do tyłu i wpada na celownik trzeci, czy też czwarty.

Na trybunach zawrzało. Pasternak wyraźnie przecież „kantował"! Jagodziński źle pojechał! Ale „kant" zrobili — to przecież łobuzeria! — oto nerwowe wykrzykniki. Drżące ręce wyjmują z kieszeni bilety. Jeszcze jeden rzut oka i przerwane papierki z siłą rzucane są na ziemię. Pełno papierków białych, różowych i zielonych, a każda taka karteczka to setki złotych pozostawionych w kasie — bo właśnie wygrała „1-ka", a „porządek był 1 — 4".

Następny bieg i historia się powtarza. Płynie wódka do ust zdenerwowanych przegraną graczy i płyną miliony do kas totalizatora.

(W-SKI)

MEGAN

Dziennik zażaleń

Felieton demagogiczny

Podatek miejski od psów wynosił do niedawna 600 zł rocznie. Jakoś ostatnio podniesiono ten podatek do 2 tys. zł.

Zainteresowani uderzyli na alarm i zaraz jedno z pism stołecznych rozpoczęło wśród swoich czytelników zbiórkę na niezamożne psy.

Na takie psy, co ich nie stać na te 2 tys. podatku rocznie.

Nie ulega też wątpliwości, że warszawiacy i tym razem okażą dobre serce i że wiele psów będzie zawdzięczało im życie.

Niestety w Warszawie są nie tylko bardzo biedne psy, ale również spora ilość bardzo biednych dzieci. Takich, co siedzą pod murami kamienic i żebrzą.

I marzną.

I mokną.

I nie mają gdzie spać.

Dlatego pozwalam sobie wystąpić do Zarządu Miejskiego z propozycją obłożenia tych dzieci specjalnym podatkiem miejskim.

Bo wtedy ktoś zorganizuje pewno zbiórkę. A Warszawa — jak Warszawa — znowu z tym dobrym sercem wystąpi.

I wszystko będzie w porządku.

MEGAN

Warszawiacy odgruzowują stolicę

Pierwsza niedziela pracy

Dziś, w pierwszą niedzielę września — miesiąca Odbudowy Warszawy, rozpoczęta zostanie ochotnicza akcja odgruzowywania miasta. W akcji tej biorą udział wyłącznie mieszkańcy Warszawy. Ze względów technicznych ludność pozawarszawska udziału w tej akcji w br. brać nie będzie. NIE NALEŻY WIĘC W BIEŻ. ROKU URZĄDZAĆ Z PROWINCJI WYCIECZEK DO STOLICY CELEM BRANIA UDZIAŁU W OCHOTNICZYM ODGRUZOWYWANIU ULIC.

Stare Miasto ogruzowywać będą pracownicy różnych ministerstw. Drużyny pracowników w Min. Komunikacji odgruzowują teren przyszłej dzielnicy chopinowskiej na Okólniku. Dwa i pół tysiąca osób — członków partii politycznych — pracować będzie przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej i przy trasie W — Z. Akcję odgruzowywania rozpoczęli już pracownicy Min. Odbudowy, którzy w ub. czwartek uprzątali Stare Miasto. Prace w niedziele trwać będą w godzinach rannych od 8-ej do 13-ej. Również w niektóre dni powszednie będą prowadzone roboty przy oczyszczaniu ulic. Odbywać się one będą w godzinach popołudniowych, od 16-ej do 19-ej.

Na dziś zapowiedziany został udział pracowników Min. Żeglugi, Przemysłu oraz Pracy i Opieki Społecznej w liczbie 300 osób z 8 samochodami oraz 8 samochodów i 160 ludzi - Min. Komunikacji na Okólniku.

Akademia Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej

W przeddzień Święta Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej organizuje Uroczystą Akademię, na którą zaprasza mieszkańców stolicy. Akademia odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 17-tej w sali Klubu Minist. Bezp. Publicz. ul. Al. Wyzwolenia 3/5.

W części oficjalnej przemawiać będą: Ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Warszawie Minister P. Tagaroff, v-ce Minister E. Krassowska oraz Dr A. Wendel, członek Zarządu Głównego T. P. P. B.

W części artystycznej występy znanych artystów bułgarskich i polskich.

Zaproszenia otrzymać można w sekretariacie Tow. Przyj. Pol.-Bułg. Al. Stalina 12, I p. w godz. od 9-tej do 18-tej.

Czytajcie „PROBLEMY"

Opieka nad opuszczonymi dziećmi

W Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 75 istnieje Miejskie Pogotowie Opiekuńcze, którego zadaniem jest opieka nad dziećmi przyprowadzonymi z ulicy, dziećmi zabłąkanymi itp. Pogotowie Opiekuńcze jest pewnego rodzaju punktem przejściowym. Dziecko w Pogotowiu Opiekuńczym przebywać może od dwóch do sześciu tygodni. Dziecko zostaje gruntownie zbadane przez lekarza i przez psychologów w Poradni Psychologicznej. Na podstawie tych badań dziecko zostaje skierowane do odpowiedniego zakładu zamkniętego. W chwili obecnej w Pogotowiu znajduje się około 70 dzieci. Od początku roku bieżącego przez Pogotowie przewinęło się około 1.200 dzieci, czyli około 150 dzieci miesięcznie, w wieku od 4-ch do 18-tu lat.

Obecnie przeprowadza się akcję połączenia Miejskiego Pogotowia Opiekuńczego z Domem im. Ks. Boduena. Połączenie to będzie polegało na wspólnej administracji obu ośrodków Wydziału Opieki Społecznej. W Domu im. Ks. Boduena znajdują się dzieci do trzech lat. Połączone ośrodki nosić będą nazwę Domu Rozdzielczego dla dzieci im. Ks. Boduena i opiekować się będą opuszczonymi dziećmi od niemowląt aż do 18-tu lat.

Barinowa w nowym repertuarze

Jak już donosiliśmy w niedzielę, 5 b.m. o godz. 19-tej w sali koncertowej MBP — Al. Wyzwolenia 1/5 odbędzie się pożegnalny recital skrzypcowy znakomitej skrzypaczki radzieckiej — Haliny Barinowej.

W programie: Bach, Grieg, Glazunow, Glier, Nowaczek i Wieniawski. Przy fortepianie Aleksander Dediuchin.

Zaproszenie można otrzymać w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Al. Stalina 12.

2 koncerty symfoniczne PR

na odbudowę Filharmonii

W ramach wrześniowej propagandy odbudowy Warszawy Polskie Radio urządza w środę i w piątek dwa koncerty symfoniczne, przeznaczając dochód na cele odbudowy Filharmonii. W sali „Roma" wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia wystąpi dnia 8 i 10 września o godz. 19.15, dając dwa symfoniczne koncerty publiczne. Pierwszym koncertem dyrygować będzie znakomity kapelmistrz Grzegorz Fitelberg. W programie koncertu: Uwertura do opery „Hrabina" Moniuszki, Pierwsza Symfonia Lutosławskiego (po raz pierwszy wykonana w Warszawie) i Piąta Symfonia Beethovena.

Drugi koncert odbędzie się pod batutą czołowego dyrygenta młodego pokolenia Witolda Rowickiego. Na program złożą się: Uwertura Tragiczna Panufnika, Czwarta i Pierwsza Symfonia Brahmsa.

Oba koncerty transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie P.R.

Inspekcje rzeźni i sklepów mięsnych

przeprowadzają przedstawiciele Zw. Zawodowych

W poszukiwaniu środków zaradczych przeciw odczuwanemu na warszawskim rynku brakowi mięsa, Warszawska Rada Związków Zawodowych wysłała w sobotę na miasto lotne ekipy złożone z przedstawicieli oddziałów Zw. Zaw., którzy dokonali inspekcji rzeźni i sklepów z mięsem. Wyniki inspekcji posłużą jako cenny materiał do opanowania sytuacji na rynku mięsnym.

»Nitouche« nadal na Polnej

Z przyczyn niezależnych od Zarządu Ludowego Teatru Muzycznego nie zdołano przenieść komedii muzycznej „Nitouche" do Romy. Przedstawienia jak dotychczas odbywają się w Teatrze Letnim przy ul. Polnej 25.

Świat pracy i młodzież akademicka za okazaniem legitymacji korzysta z 50 proc. ulgi.

Dom dla młodzieży pracującej

Dnia 15 września otwarty zostanie dom dla młodzieży pracującej przy ul. Puławskiej Nr. 148.

W domu tym mieszkać będzie 60 chłopców, dawnych wychowanków zakładów Wydziału Opieki Społecznej i innych instytucji na terenie Warszawy. Wymienieni chłopcy są to sieroty i półsieroty, którzy ukończyli miejskie szkoły zawodowe, a pracują obecnie w różnych warsztatach.

Dom dla młodzieży pracującej utrzymywać się będzie częściowo z opłat od chłopców. Opłaty za mieszkanie i utrzymanie całodzienne wynoszą maksymalnie 3.500 zł. Pozostałe kredyty pokrywają dotacje z Min. Oświaty i Min. Opieki Społecznej.

Chłopcy przebywać mogą w domu dla młodzieży pracującej do chwili całkowitego usamodzielnienia się.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w sali koncertowej MBP (Al. Wyzwolenia 1/5) koncert pożegnalny skrzypaczki radzieckiej, Haliny Barinowej.

Koncerty popularne w parkach:

O godz. 17.30 w parku Paderewskiego — orkiestra Gazowni Miejskiej.

O godz. 15 w parku Ujazdowskim — orkiestra M.O.

O godz. 17.30 w parku Dreszera — orkiestra M.O.

O godz. 15 w Annopolu — zabawa ludowa, urozmaicona koncertem Gazowni Miejskiej oraz recytacjami Jana Mrozińskiego.

Wycieczki

Wycieczka PTK szlakiem bitew z Austriakami w r. 1809, opisanym przez Żeromskiego w „Popiołach". Po drodze lasy i stawy. Trasa 20 km. Odjazd 8.25 ze stacji P.K.S. przy ul. Marszałkowskiej.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa".

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa scenografii Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp wolny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Odwety".

PLACÓWKA (Królewska 13) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Candida" Shawa.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 15 i 19 „Porwanie Sabinek".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 15.30 i 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. „Pociąg widmo".

TEATR LETNI (ul. Polna 26): o godz. 19.15 „Nitouche".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) Wesoła Rewia „Na trasie W — Z" pocz. 17.30 19.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Okoliczności łagodzące" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dragow Wyck" pocz. 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni" pocz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Synowie" pocz. 13, 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 43, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Postrach Mórz." pocz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 17.

TĘCZA (Suzina 4): „Niebo czy piekło" pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 6 września 1948 r. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dzien. poranny; 7.00 Wiad. por.; 7.12 Muz. poran.; 8.20 „Anna Proletariuszka"; 8.35 Muz. poranna; 12.04 Dzien. południowy; 12.25 Schuman — pieśni z cyklu „Miłość kobiety" w wyk. Eug. Szaniawskiej; 13.00 Muz. obiad.; 13.45 Jan Sebastian Bach — „Kompozytor Tygodnia"; 15.30 „Jak porusza się nietoperz"; 15.48 Muz. lekka; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 Mozart; 16.55 Muzyka; 17.00 „Rozmowy o gwiazdach"; 17.15 „W letnie popołudnie"; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych" 18.05 Konc. kompoz. R. Koczalskiego; 18.50 „Odbudowa teatrów warszawskich"; 19.00 Muz. lekka; 19.30 „Emancypantki"; 19.45 Konc. Krak. Ork. P.R.; 20.30 „Koń tatrzański": 20.50 Muzyka; 20.58 Komunik. meteorolog.; 21.00 Dz. wiecz.; 22.00 „Od menueta do tanga"; 22.45 Stara Warszawa; 22.25 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.10 Muz. tan.; 23.50 Hymn.

WARSZAWA II

17.00 Muz. rozr.; 17.15 II fragm. ...ilów K. Brodzińskiego; 17.30 Muz. popul.; 18.20 Muz. tan.; 19.00 Wiad. dz. radiowego; 19.30 Popul. utwory skrzypc.; 19.45 „Warszawa w oczach obcych poetów"; 20.10 Muz. tan. i rozrywk.; 21.00 Dz. wiecz.; 22.02 Hymn.